

Dziedzic pierwszy w memoriale Br. Czecha → st. 6

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 22

Warszawa, czwartek 16 marca 1950 r.

Rok VI

Puchar Polski mobilizuje cały kraj

AMNESTIA PRZEBACZA I WYCHOWUJE

TENISIŚCI JADĄ NA TRENING DO ZSRR

NA ZAPROSZENIE Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wyjeżdża do Moskwy na okres jednego miesiąca grupa czołowych tenisistów polskich, celem przeprowadzenia treningu z zawodnikami radzieckimi.

Rzecz decydująca o zwycięstwie

PIERWSZĄ wielką próbą naszej dojrzałości do krytyki i samokrytyki była akcja wyborcza kół i klubów sportowych. W ogniu dyskusji, poprzedzających wybory do zarządów kół odsianiały się nie tylko braki i niedomagania urzędników sportowych i błędów organizatorów — odsłaniały się umysły i charaktery ludzi, którzy zabierali głos w tych dyskusjach.

Kilka dni temu Władysław Mołotow w swym przemówieniu przed wyborami do Rady Najwyższej tak przypomniał słowa Stalina o krytyce:

„Stalin uczy, że bez samokrytyki nie można iść naprzód, że samokrytyka potrzebna nam jest jak powietrze...”

Tak, w każdej pracy w każdym działaniu współczynnik samokrytyki staje się czymś podstawowym, decydującym o stylu tej pracy — socjalistycznym stylu, gwarantującym zwycięstwo. Jak wypadł obraz widziany z tej strony podczas naszej sportowej akcji wyborczej kół? Dużo już na ten temat pisało się. Z rozmów przeprowadzonych z gen. sekretarzem ZRK ob. Dołowym i ob. Rajchmanem, z materiałów dostarczonych przez Radę wynika wyraźnie, że wielkie ośrodki przemysłowe zdały egzamin celujący. Robotnik i na odcinku kultury fizycznej wykazał swą dojrzałość polityczną — społeczną. Zrozumiał cel i środki sportowej rewolucji w Polsce Ludowej.

W sprawozdaniu z terenu ORZZ — Łódź czytamy m. in.: „W dyskusji na zebraniach kół przebiegała troska o lepszy styl pracy na odcinku kół sportowych... Natomiast zebrania w klubach, które winny odpowiednio ustosunkować się do swej pracy, były normalnymi zebraniem klubów drobno-mieszczańskich (typowym przykładem może być ŁKS Włocławek), gdzie członkowie absolutnie nie zdają sobie sprawy jak wielkie korzyści oddaje w pracy rzeczowa krytyka i samokrytyka swej dotychczasowej działalności”.

Nie wszędzie więc rozumiano styl naszej dzisiejszej pracy — przykład Łódźki powtarza się nęgać w całym kraju. Ale walka o ten nowy właściwy styl nabiera coraz większej siły i przejawia się wszędzie, a jednolitość naszego ustroju sportowego przy centralizacji kierownictwa w rękach GKKF ułatwi wy równanie założeń i na tym froncie.

Przykładowym wyrazem zmian stosunku do ludzi i zagadnień jest choćby ostatnia konferencja prasowa w GKKF, gdzie omówiono jedno z najkapszałniejszych wydarzeń — amnestię dla sportowców. Właśnie amnestia oparta jest na ustosunkowaniu się krytycznym i samokrytycznym do swych błędów i grzechów. Od zrozumienia, szerszego zrozumienia jej sensu, jej intencji zależy jej dobroczynność, wychowawcza działalność. Amnestia to kamień milowy na naszej drodze do socjalizmu, to przykład, godny naśladowania — albowiem nie puste słowa, nie formułki, nie blichtr i „automatyzacja przekonań” ale wnętrza decyduje dziś o człowieku, jego roli i miejscu w Polsce Ludowej.

E. Trojanowski

Pod kierownictwem wiceprezesa PZT inż. J. Olszowskiego wyjeżdżają: J. Jędrzejowska, 16-letnia krakowianka Krystyna Kubalanka, Józef Hebda, Władysław Skonecki, Henryk Skonecki, Jan Chytrowski, Józef Piątek, oraz juniorzy: Jan Radzio, Andrzej Lelis i Romuald Kudłowski. Wyjazd ekipy nastąpi w tym tygodniu najpóźniej w sobotę.

★

WIADOMOSĆ o zaproszeniu tenisistów do Moskwy wywoła w kołach sportowych Polski żywe echo! Jest ona jeszcze jednym dowodem serdecznej przyjaźni. Jaką sportowcy radziecy żywią wobec swych polskich kolegów? Nie polega ona na słownych deklaracjach, lecz na pomірnej ręce w koniecznym wypadku.

Tenisistów polscy nie mają w kraju możliwości należytego przygotowania się do zadań w czekającym ich sezonie letnim. Zaproszenie radzieckie usuwa tę trudność i stwarza warunki przeprowadzenia solidnej zaprawy przy wykorzystaniu wszystkich urządzeń, jakimi do tego celu dysponuje sport radziecki.

Jest to najlepszy dowód szczerzej, serdecznej i konkretnej współpracy, wzmacniającej więzy przyjaźni i wzajemnego poznania się. (M).

Kolarze duńscy w wyścigu W-P

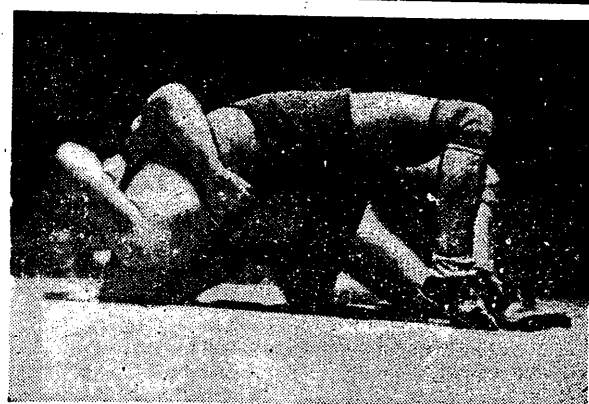
Do Biura Komitetu Wykonawczego wyścigu Warszawa — Praga nadeszło pismo z Kopenhagi, w którym Duńska Organizacja Sportu Robotniczego zgłasza do udziału w wyścigu drużynę kolarską.

Ekipa duńska składać się będzie z sześciu zawodników, kierownika, masażysty i mechanika — razem 9 osób.

Nowa siedziba GKKF

GŁÓWNY Komitet Kultury Fizycznej, który mieścił się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, zmienił lokal, który znajduje się obecnie w Alei Róż Nr 7.

Blok defensywy Polaków. Na prawo bohater pierwszego meczu z CSR, Maciejko. Koło niego następca — Koczub, najmłodszy gracz reprezentacji, na lewo Chodakowski.



Forai w wadze półciężkiej usiłują złamać most Szajewskiemu. Foto — API

Sport ZSRR uczcił dzień wyborów do Rady Najwyższej

SPORTOWCY radziecy uczlili dzień wyborów do Rady Najwyższej szereg imprez sportowych, które przyniosły doskonałe wyniki.

Na zawodach pływackich młodzieży akademickiej, które odbyły się we Lwowie — Dosajew ustanowił nowy rekord ZSRR w kategorii juniorów na 200 m. st. dow., uzyskując czas 2:51,3.

Doskonałe rezultaty osiągnęli również na zawodach w Moskwie strzelcy Sportaka. Gusiew w strzelaniu na 300 m z

W niedzielę 12 marca 1950 r. w całym Związku Radzieckim odbyły się wybory dopolowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Głosowanie rozpoczęło się wszędzie o godz. 6 rano według czasu miejscowego. O godz. 12 w nocy dnia 12 marca głosowanie zostało zakończone.

We wszystkich okręgach wyborczych na listy wpisanych było 111.008.625 wyborców wobec 101.717.486 wyborców podczas wyborów w 1946 r. Według danych okręgowych komisji wyborczych, w obecnych wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 110.964.172, czyli 99,96 proc. ogółu wyborców.

trzech pozycji (stojąca, klęcząca i leżąca) z karabinu uzyskał doskonały wynik 489 pkt. na 600 możliwych.

Narodowe Święto, jakim były wybory do Najwyższej Rady, uczcili lekkoatleci Tbilisi zorganizowaniem wiosennego biegu sztafetowego przez ulice miasta, w którym brali udział sportowcy 80 klubów.

W klasyfikacji drużyn kobiecych zwyciężyła sztafeta Gruzińskiego Instytutu Kultury Fizycznej; wśród drużyn męskich zespół Politechniki, w skład którego wchodził Sanadze.

Rumuńscy bokserzy na turnieju PZB

W czasie konferencji prasowej w GKKF, był obecny delegat Rumuńskiego Komitetu K. F. p. Horn, który oświadczył, iż Rumuni bezwarunkowo obśadi jubileuszowy turniej PZB (14 — 18 maj). Rumuni przysięgają pełną ośmekę.

Dwa mecze bokserów Warszawy

Bokserów Warszawy oczekują dwa mecze międzyklubowe. W dniu 26.3 spotka się reprezentacja Warszawy z Poznaniem w Poznaniu, a w dniu 2.4 z reprezentacją Pomorza w Bydgoszczy. Skład Warszawy ustalony zostanie po mistrzostwach indywidualnych stolicy.

Puchar Polski przewyższy oczekiwania

Delegaci Zrzeszeń deklaruja udział i pomoc

GDY przed kilkoma dniami pisałem o Pucharze Polski piłkarzy, miałem jednak wątpliwości, czy aby cyfry podane, przez organizatora nie są zakrojone na zbyt optymistyczną miarę. Dlatego też z ciekawością wybrałem się na zebranie, na które PZPN zaprosił przedstawicieli Pionów i Zrzeszeń. Nastrój poprzedzający konferencję był — nie wiadomo dlaczego — raczej niepewny. Obawiano się jakichś sprzeciwów i opozycji, bo przecież gra toczy się o piłkę nożną, która — również nie wiadomo dlaczego — w niektórych miarodajnych kołach nie cieszy się specjalnymi względami.

Tymczasem to, co stało się w środę wieczorem w sali konferencyjnej przy Al. Stalina 22 przekroczyło wszelkie oczekiwania. Dziś już stwierdzić możemy, że jeśli częściowo tylko spełnią się obietnice, liczba uczestników, podana na pierwszym zebraniu (6.000 drużyn) zostanie gruntownie przekoczona!

Po przemówieniu prezesa Przeworskiego zabiera głos przedstawiciel Rady Sportu Wiejskiego ob. Makarewicz:

— Cieszymy się — powiada, — że pierwszy rzut Pucharu Polski połączony został ze świętem 1 Maja, świętem zbratania robotnika i chłopca. Proponujemy, by na wieś wyjechało w dniu tym 3.000 aktywistów sportowych, by przywieźli ze sobą piłkę, by wzięli udział w uroczystościach poprzedzających 1 Maja. W trzech tysiącach punktów rozegrane zostaną zawody z udziałem 6.000 drużyn...!

Jakto 6.000 drużyn? Przecież tak wyglądała liczba preeliminowana w całości przez PZPN, czyżby ob. Makarewicz miał ją właśnie na myśli? Szybko następuje wytumaczenie, przedstawiciel sportu wiejskiego mówi wyłącznie o występach zespołów ludowych, zespołów na wsi polskiej, a reszta — to znów inna sprawa!

Rozmawiam po zebraniu z ob. Makarewiczem:

czyło się na tym, że piłka poszła na ziemię i dziś kopią na całego!

— Czy wiecie, że na wsi grają w piłkę nożną nawet dziewczuchy?!

W tym miejscu pada szereg nazwisk dziewcząt współzawodniczących z chłopakami. A więc nie jest to mit, tylko konkretne dane! Ale wracajmy na salę konferencyjną.

W imieniu wojska przemawia kpt. Matecki:

— Gen. Popławski zarządził, by wojsko wzięło największy udział w Pucharze Polski. Udział nie tylko aktywny ale i organizacyjny. Wojsko

dalszy ciąg na str. 2

Angielscy wicherzyciele uniemożliwili wyjazd hokeistów CSR do Londynu

Czechosłowacka Agencja Prasowa CTK opublikowała komunikat, wyjaśniający dlaczego hokeiści czechosłowaccy nie wyjechali do Londynu. Oto jego fragmenty:

Już w piątek Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji zwróciło uwagę Ambasady Brytyjskiej w Pradze, że drużyna czechosłowacka nie będzie uczestniczyła w mistrzostwach świata w Londynie, jeśli o bąj sprawodawcy radiowi nie otrzymają wiz brytyjskich. Mimo to wizy w sobotę nie zostały wydane. Nie rezygnując jeszcze z możliwości wyjazdu, zespół czechosłowacki czekał w pogotowiu. Również następnego

dnia sprawodawcy radiowi nie tylko nie otrzymali wiz, lecz zostali potraktowani w taki sposób, który nie świadczył bynajmniej o chęci zadośćuczynienia przez władze brytyjskie naturalnemu żądaniu Czechosłowacji. Mimo, iż w ostatniej chwili, gdy wyjazd do Londynu był jeszcze możliwy, prośbę w tej sprawie ponownie, otrzymano znów negatywną odpowiedź.

Uniemożliwienie wyjazdu hokeistom czechosłowackim do Londynu we właściwym terminie pozostaje w związku z ujawniającym się już od pewnego czasu

dalszy ciąg NA STR. 2

Rozpoczynamy grę od początku

Ligowcy obu klas ruszają ze startu

CZEKAŁY na nią dziesiątki tysięcy kibiców przez całą zimę. Cierpić została wynagrodzona. „Ona” — niedziela 19 marca — rozpoczyna tegoroczny sezon ligowy, który znów ożywi stadiony i boiska w miastach polskich. Trzeba przyznać, że w przeddzień oficjalnego otwarcia sezonu piłkarskiego nie jesteśmy nastawieni optymistycznie. Obawiamy się, i to nie bez racji, że spotkania mistrzowskie przypominać będą w pierwszej fazie beznadziejną kopanie z roku ubiegłego. Wiele jednak obliczamy sobie po nowych metodach treningu opracowanych przez PZPN i po ośrodkach szkoleniowych, które powinny przyczynić się do zwiększenia umiejętności naszych czołowych drużyn. A jeśli zespoły ligowe podniosą swą klasę, to równocześnie z tym nastąpi ogólna poprawa poziomu drużyn niższych kategorii i całego piłkarstwa.

Znów na boiska

W NIEDZIELĘ 19 bm. otwieramy sezon piłkarski. Od dnia tego przez szereg miesięcy na boiskach całego kraju panować będzie gwar i ruch. Dziesiątki tysięcy młodzieży przygotowywać się będzie każdego tygodnia do powtarzającego się co niedzielę egzaminu sprawności i kwalifikacji. Piłka nożna ten najpopularniejszy sport na świecie skupi na sobie znów uwagę milionowych rzesz, torując tym samym doskonałą drogę idei kultury fizycznej i jej wielkich wartości.

Czego oczekujemy od naszych piłkarzy?

W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami spontanicznej akcji. Na różnych zebraniach i konferencjach sportowcy nasi a przede wszystkim piłkarze składali deklaracje i przyjmowali zobowiązania. Słzy one w kierunku wzmocnienia dyscypliny, pogłębienia świadomości ideologicznej, polepszenia kwalifikacji, podniesienia moralnego i technicznego poziomu.

Dziś przychodzi chwila realizacji tych przyrzeczeń. Dziś przekonamy się w jakim stopniu piłkarze nasi, a w dalszym ciągu i wszyscy inni sportowcy — zrozumieli sens i treść zobowiązań, jakie na siebie przyjęli.

Przypomniamy im o nich dziś w chwili startu, przekonamy, że nie sprawa zawodowa. Wybaczymy im bowiem usterki w umiejętnościach technicznych, które nie dadzą się częstokroć usunąć „na siłę” w ściśle określonym terminie, nie wybaczymy jednak sprzeniewierzenia się ideałom, jakie przyświecać powinny prawdziwym sportowcom, świadomym swych celów i zadań, świadomym obowiązków jakie to dobie obecnej ciąży na ludziach, którzy dzięki opiece ojczyzny ludowej znaleźli wszelkie możliwości rozwijania swych kwalifikacji i udołnień. (T. M.)

Jeszcze raz

Ogniwo - Kolejarz Poznań w hoksie

Zarząd PZB uchwalił, iż wobec równości punktów zdobytych w II Lidze przez Ognio Wrocław i Kolejarz Poznań i wobec niemal identycznego stosunku zwycięstw i porażek, kluby te muszą rozegrać trzeci mecz, który zdecydowanie o spadku z Ligi. Mecz ma się rozegrać na neutralnym ringu w Opolu, w jak najkrótszym terminie.

Praca trenerów w ośrodkach szkoleniowych powinna przynieść rezultaty już po kilku miesiącach, tak, że w pełni sezonu należy oczekiwać przyzwoitego poziomu spotkań mistrzowskich.

Wróćmy jednak do pierwszej niedzieli. W programie widzimy 6 spotkań w I Lidze i 10 w dwu grupach drugiej. Jak to się już uartało od lat, każdy zespół przystępuje do rozgrywek o punkty w buńczucznym nastroju. Każdy poluje na tytuł mistrza, każdy zapowiada rewelacje. W miarę jednak upływu czasu następuje uspokojenie, konkretyzując się czołówka i grupa zagrożona spadkiem.

W niedzielę spotykają się następujące pary:

Związkowiec Garbarnia — Kolejarz Poznań,

WKS Legia — ŁKS Włókniarz, Związkowiec Warta — Unia Ruch, Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków,

Górniki Bytom — Ognio Cracovia, Górnik Radlin — Kolejarz Polonia.

Ciekawi jesteśmy pierwszego po powrocie na łono Ligi występu Garbarni. Drużyna ta była rewelacją w ostatnich tygodniach ubiegłego sezonu, kiedy to w rozgrywkach o Puchar red. Tolisńskiego pokonała mistrzowską i wicemistrzowską drużynę Polski. Kolejarz Poznań przystępuje do walki o punkty w starym składzie, który w roku ubiegłym zanosił.

Kłopoty łódzkich Włókniarzy

ŁÓDŹ, 15.3. (tel. wł.). W niemałym kłopotcie znalazło się kierownictwo dwóch drużyn piłkarskich ŁKS Włókniarz przed pierwszym meczem ligowym z Legią. Rozegrany zaledwie jeden mecz sparingowy nie pozwolił Włókniarzom zorientować się do końca, jacy piłkarze nadają się do pierwszej drużyny.

Wśród wielu projektów, najprawdopodobniej kierownictwo Włókniarza zdecydowało się na wystawienie drużyny w składzie następującym: Szczęrzyński, Włodarczyk, Łuc, Pietrak, Urban, Rączko, Hogendorf, Patkolo (jeżeli do tego czasu wyleczy się swą przedłużającą się kontuzję w kolanie), Baran, Łącz i Koźmiński.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W hokejowych mistrzostwach świata uzyskano następujące wyniki:
W grupie I: Anglia — Francja 9:0 (4:0, 5:0, 2:0), Norwegia — Francja 11:0.
W grupie II: Szwajcaria — Belgia 24:3, Kanada — Szwajcaria 15:2.
W grupie III: Szwecja — USA 8:3.

tował na koncie wiele sukcesów. Debiut ligowy drużyny krakowskiej nie będzie więc łatwy i mimo własnego terenu może ona znaleźć się w opoławach wobec bramkostrzelnego napadu poznańskiego.

PRZYKRE WSPOMNIENIA

Legia pamięta jeszcze na pewno po raz pierwszy, jak na własnym boisku poniosła w początkach sezonu z ŁKS Włókniarzem. Teraz ma okazję do rewanżu i wydaje się, że nie zospi gruszek w popiele. Wojskowi pracowali uczciwie całą zimę i są gotowi do walki. Łódzianie szykowali się wprawdzie nie mniej intensywnie, ale mają kłopoty ze składem. Legia, która w tym roku zmobilizowała do drużyny młodzież, grającą ambitnie i z wolą zwycięstwa, powinna w pierwszym boju ligowym zanotować sukces.

W Poznaniu dojdzie do spotkania eksmistrzów Polski: powojennego — Zw. Warty i przedwojennego — Unii Ruch. Typujemy raczej słabą grę, którą z Ciężkimi na czele powinni wystartować do tegorocznych bojków w nastroju walki o pierwsze miejsce. Budowlani Chorzów otwierają sezon spotkaniem z mistrzem Polski — Gwardią Kraków. Po popisie gwardzistów w Warszawie nie jesteśmy wcale pewni ich zwycięstwa i przypuszczamy, że Budowlani w ostatecznym razie wywalczą remis.

U GÓRNIKÓW

Górniki Bytom, drużyna Krasówki, przyjmuje wicemistrza Ogn. Cracovię. I tutaj wynik nie jest pewny. Górnik mieli w sezonie ub. doskonałe mecze, ale mieli też bardzo słabe występy. Jeśli z początkiem sezonu złapią dobrą formę, to nawet Cracovia nie będzie dla nich groźnym przeciwnikiem.

Górnicy z Radlina, drugi beniaminek ligowy, spotkają się z Kolejarzem Polonią. Peryferie, jakie przechoził obecnie drużyna kolejowa, nie wpływają dodatnio na samopoczucie zespołu. Problem rezerw jest pięć achillesową drużyny warszawskiej i dlatego przypuszczamy, że do boju z Górnikami wystąpią znani już i nie zawsze chweleni zawodnicy. Mecz ten nie zapowiada się ciekawie i wszystko wskazuje na to, że beniaminek rozprawi się z Kolejarzem i zdobędzie pierwsze dwa punkty.

O KLASIE NIŻEJ

W II Lidze grupa wschodnia gromadzi najsłabsze zespoły: Tarnowie, Polonia Bytom, Lublinianka, Stal Lipiny i Skra. Walka w tej grupie będzie ciekawa.

wa i liderzy zmieniać się będą dość często. W niedzielę walczyć będą następujący rywale:

Ogniwo Tarnovia — Kolejarz Przemyśl,

Ogn. Skra Częstochowa — Ogn. Polonia Bytom, Związk. Chelmek — Stal Lipiny, Związk. Przemyśl — Lublinianka, Stal Katowice — Włókniarz Częstochowa.

W grupie zachodniej ciekawym jest wynik Bud. Lechii. Jest ona faworytem na mistrzostwo i powrót do Ligi, ale będzie musiała walczyć przez cały sezon, by nie dać się w ostatniej chwili wyminąć przez groźnych konkurentów w rodzaju Kolejarza Toruń czy Zw. Radom. Układ par w tej grupie jest następujący:

Bud. Lechia — Gwardia Szczecin, Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz, Widzew — Związkowiec Radom, Bzura — Bud. Polonia Świdów, Stal Sosn. — Kolejarz Ostrów.

(gw)

Dwie wypowiedzi o amnestii

TEODOR KOČERKA:

— Ja sądzę, że sportowcy powinni tak się zachowywać, by nie być karani. A jeśli popełni przewinienie, powinni dokładnie zrozumieć swój błąd i ze szczerą skruchą przeprowadzić samokrytykę przed rozpoczęciem nowego życia.

Sądzę, że amnestia jest wielką łaską i pouczeniem. Muszą to zawodnicy ocenić i wyszedłszy znów na boiska, stać się wzorowymi sportowcami.

BOGDAN LIPSKI:

— Amnestia to wielka rzecz. Jeszcze jeden dowód troski o sportowców, któremu umożliwiła się powrót na boiska. Ci, co skorzystają z amnestii, zdając sobie będą z tego doskonale sprawę, bo taki jest właśnie m. in. warunek działania amnestii.

Postanowienia amnestyjne są również ostrzeżeniem dla sportowców niedyscyplinowanych. Są wskazaniem drogi, którą powinni kroczyć sportowcy Polski i udowej.

Puchar Polski przewyższy oczekiwania

dokonanie ze str. 1

wypożyczy sprzęt, postawi do dyspozycji swoje boiska, da opiekę sanitarną, dekoracje, orkiestry. Jednostki rozlokowane w terenie otrzymają polecenie, by wystawiały drużyny, a nawet wysyłały je dla propagandy w odległe ośrodki.

Huczne brawa kwitują taką deklarację. Czekamy na dalsze.

Ob. Boski, zabiera głos w imieniu największej naszej organizacji wychowania fizycznego Związkowej Rady Kultury Fiz. i Sportu:

— Zw. Rada KF i Sportu wyczuła Puchar Polski w ramy imprez sportowych święta 1 Maja. Zaleca masowy udział. Ufunduje nagrody dla najlepszych zespołów Kół (sprzęt, piłki). Oddaje do dyspozycji wszystkie swoje boiska i piłki. Zobowiązuje członków klubów do udziału w organizacji i sędziowaniu. Przepuszcza nie do walki stanie 2.500 zespołów związkowych!

Kpt. Lempart w im. Gwardii stwierdza, że Zarząd Główny pionu zajmuje stanowisko bardzo pozytywne. Poprze imprezę w organizacji, propagandzie, odda do dyspozycji własne bazy sportowe i koszarowe. Posterunki gminne wezmą udział w zespołach ludowych.

Kpt. Lempart wychodzi z propozycją o wielkiej wartości. Proponuje stworzenie w terenie baz materialowych, gdzie można by wypożyczać sprzęt i ekwipunek.

Konkretnie wyobraża sobie, że w bazie byłyby np. cztery komplety. Dwie drużyny zeszłyby z boiska, ich ekwipunek suszyłby się, a drugie dwa zespoły grałyby drugim kompletem. Pomyśl bardzo trafny zasługuje na rozpracowanie i urzeczywistnienie. Kpt. Lempart zapowiada udział 500 zespołów gwardyjskich!

Na salę nie brak również przedstawicieli Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. W jego imieniu przemawia ob. Straszak. Stwierdza, że jego Zrzeszenie jest w trakcie organizacji, w pilce nożnej — słabe, ale weźmie również udział w imprezie około 100 zespołami.

Listę mówców zamyka przedstawiciel ZMP Okapię:

Jest rzeczą zrozumiałą, że ZMP

odegra w organizacji dominującą rolę, zarówno przez swoje komórki miejskie, jak i wiejskie. Z Organizacji wydzie instrukcja, by członkowie ZMP uczestniczyli w drużynach LZS-ów i kół sportowych, a dopiero po wypełnieniu tamtych szeregów wystawiali ewent. własne zespoły! Kol. Okapię przedstawi sprawę Pucharu również na najbliższej konferencji harcerstwa, które na pewno włączy się do akcji. Gdy chodzi o szkoły, to w najbliższym czasie wydzie zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie sportu szkolnego, ZMP na konferencji w ministerstwie postawi sprawę udziału w pucharze piłkarskim.

Z krótkiej dyskusji rodzi się wniosek, by do walki nie stawały zespoły o wielkiej różnicy wieku (młodzież z seniorami), by nie było zasadniczej różnicy w ekwipunku.

PZPN zapewnia, że regulamin uzupełniany będzie stopniowo poszczególnymi instrukcjami, że na konferencji przesów okręgowych ustalona została sytuacja w terenie, że na szczeblach niższych utworzone zostaną komitety Pucharowe, że obecnych na sali przedstawicieli zaprosi na jeszcze jedno zebranie.

Akcja propagandowa zakrojona będzie na szeroką skalę z wyzyskaniem prasy i radia.

Na zakończenie w imieniu GKKF mjr. Sznajder zapewnia, że z tej strony należy na pełne poparcie. Zarówno placówki wojewódzkie jak i inspektoraty powiatowe otrzymają odpowiednie polecenia i w ich ręku nastąpi koordynacja pracy w terenie.

Tak wygląda w ogólnych zarysach rezultat konferencji, która upewniła nas, że Puchar Polski uświęcony zostanie pełnym sukcesem, że przyczyni się do propagandy piłkarstwa i zwróci polskiej kulturze fizycznej setki tysięcy nowych entuzjastów (tm).

Angielscy wicherzyciele

dokonanie ze str. 1

dążeniem do niedopuszczenia czołowych sportowców czechosłowackich na mistrzostwa świata. Uczyniono wszystko, aby Czechosłowacja nie mogła wziąć udziału w zawodach. Prasa szwedzka np. podała już w ubiegłą sobotę, że Czechosłowacja nie będzie uczestniczyć w mistrzostwach świata.

W czasie, gdy reprezentacja Czechosłowacji intensywnie trenowała przed zawodami, w Szwecji wiadano już, że Czechosłowacja nie weźmie w nich udziału.

Nie można sobie również inaczej tłumaczyć stanowiska prezesa Międzynarodowego Związku Hokejowego (LIHG), który domagał się odesłania natychmiast do Londynu pucharu, zdobytego przez Czechosłowację w ubiegłym roku wraz z tytułem mistrza świata. Żądanie to otrzymano w Pradze 12 marca, a więc w czasie, gdy reprezentacja Czechosłowacji była gotowa do wyjazdu i czekała tylko na wizer.

Hokeiści czechosłowaccy czekali przez całą niedzielę gotowi do wyjazdu, lecz wizer nie zostały wydane. Natomiast Nekolovej, zdradcyjny narodu i swego kraju, pozwolono uczestniczyć w zawodach żywiarskich w jeździe figurowej (o mistrzostwo Europy) w Londynie, mimo słusznego protestu reprezentantów Czechosłowacji.

PRAGA, 15.3 (Tel. wł.). Cały sport czechosłowacki z zadoleniem powitał jedyną, słuszną odpowiedź CSR na angielskie prowokacje — wycofanie drużyny hokejowej z mistrzostw świata.

Czechosłowacy nie pojechali do Londynu, tym samym walka o tytuł mistrza hokejowego staje się faraz, nie będąc miernikiem pełnej wartości sportowej.

Stałe prowokowanie sportu krajów Demokracji Imperialowej przez „apolityczny” sport imperialistów, wpręgnięty w ogólną zbrodniczą politykę jest jasne i nikogo już nie wprowadzi w błąd. Czechosłowacja wykazała maki mum dobrej woli i dyscypliny sportowej i właśnie to zachowanie było nie na rękę Brytyjczykom i w ostatniej chwili zrobiło wolę z wizami dwu sprawozdawców czechosłowackich. Wobec czego hokeiści czechosłowaccy nie wezmą udziału w mistrzostwach. Cała odpowiedzialność za taki obrót sprawy spada na wicherzycieli z Londynu, którzy czynem tym ciężko splamili swój reklamowany na rodowy fair play.

B-103251

Warszawa bez toru żużlowego?

Dlaczego na Wawelskiej nic się nie buduje?

W BIEŻĄCYM sezonie oprócz licznych imprez krajowych, odbędą się w Polsce dwa międzynarodowe mecze na żużlu, z Czechosłowacją i Holandią. W połowie kwietnia przyjeżdże trener Szwed Friberg, otrzymany przydział dewiz pozwoli na sprowadzenie nowych Japończyków z granicy. Czy jednak Warszawa będzie mogła oglądać te dwie imprezy? Niestety — sprawa stoi pod dużym znakiem zapytania.

Organizatorom, a więc P. Z. Można bardzo zależy na urządzaniu spotkań międzynarodowych w stolicy, by jednak móc to przeprowadzić, należy mieć odpowiedni stadion.

Gdy w 1948 r. rozgrywano zawody żużlowe z CSR, nie dziwiono się „pro wizerce”, jaką był świeżo zbudowany stadion Związkowca Skry na Wawelskiej. W r. z. stan, niestety, nie uległ poprawie — tor w dalszym ciągu otoczony był górami gruzu i gliny, a liche trybuny nie zostały wzmocnione ani powiększone. Pomieszczenia dla motocykli w dalszym ciągu nie widać, podobnie jak i szatni dla zawodników.

Nie tu jednak koniec braków! Sam tor — jedyny tor żużlowy w Warsza-

wie pozostawia dużo do życzenia. Jest nierówny i za miękki, wewnętrzny krawężnik jest nieprzebiegły. Biorąc pod uwagę powyższe braki zakazano urządzania na tym torze imprez żużlowych o charakterze międzynarodowym tak długo, dopóki wszystko nie zostanie doprowadzone do właściwego stanu.

Gospodarzem stadionu jest klub Związkowiec Skra, lecz budowę zajmuje się Komitet Budowy Stadionu przy Związkowej Radzie Kultury Fizycznej.

Po imprezach w r. z. można było

3 sportowe wizyty Rumunów

Sport rumuński stara się o nawiązanie bliskich stosunków z krajami demokracji ludowej. Tegoroczny kalendarz zawiera m. in. trzy występy sportowców rumuńskich w Polsce. W maju piłkarze rozegrają mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski, kolarze, wezmą udział w wyścigu Warszawa — Praga, w maju bokserzy startować będą w turnieju PZB.

zająć się właściwą pielęgnacją toru i przygotowaniem go na zimę. Można było zlewać go regularnie wodą i walcować, by osiadł — nikt jednak o tym nie pomyślał. Ładna jesienią pogoda doskonale sprzyjała niwelowaniu terenu pod trybuny i innym robotom ziemnym wokół stadionu. — ale i tej sprawy nikt z miejsca nie ruszył.

Za dwa miesiące, bo już 21 maja czeka nas spotkanie na żużlu z CSR, a na stadionie Zw. Skry włącz panuje cisza. 72 miliony zł jest sumą bardzo poważną, a taką właśnie sumę przyznano na budowę stadionu w tym roku. Dlaczego jednak do tej pory nikt się nie zajął inwestowaniem tej sumy na konkretne prace przy stadionie i torze? Oto pytanie, które wymaga odpowiedzi.

Termin dwumiesięczny na wybudowanie trybun, szatni dla zawodników, pomieszczeń dla motocykli — 60 dni na uporządkowanie całego terenu, na uporządkowanie toru — to terminy wprawdzie krótkie, lecz nie niemożliwe na wykonanie tych prac. Większe budowy powstawały w Warszawie i to w czasie dużo krótszym od 2 miesięcy.

K. Wolff

Jesteśmy już na starcie

Narodowego Biegu

imprezy pod względem organizacyjnym oraz będą miały głęboką treść ideową polityczną, jako wielka manifestacja fizycznej i fizycznej mas pracujących. Mają one również na celu godne uczczenie Święta Pracy.

Bieg Narodowy zadokumentują stałą troskę władzy ludowej o dalszy rozwój i upowszechnienie kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych mas społeczeństwa, poprzez masowe zdobywanie Odznaki Sprawności Fizycznej oraz przez zwiększając się liczbę uczestników.

W tym roku przewidywana liczba startujących przekroczy 600 tys. osób. Jak wiadomo, w r. 1948 w biegach wzięło udział ponad 303 tys. osób, a w roku ubiegłym ponad 519 tys.

Tegoroczne biegi odbędą się tylko na dwu dystansach: 500 m — dla kobiet i 1.000 m — dla mężczyzn. Biegi na szczeblu gminnym odbędą się 7 maja, w powiatach — 21 maja oraz w województwach — 4 czerwca.

★
Największa masowa impreza sportowa w Polsce Ludowej — Bieg Narodowy zbliża się. Dzieląc nas od niej zaledwie 6 tygodni, które muszą być wykorzystane w pełni przez kandydatów do biegu jak również i organizatorów.

Biegacze już dziś powinni wyjść na pola, łąki czy leśne ścieżki i przygotować do egzaminu w dniu 7 maja swe serce, płuca i mięśnie. Organizatorzy winni przystąpić do tworzenia aparatu, któ. ego zadania

Pływacki rekord świata

NOWY JORK. Pływak australijski John Marshall pobił w New Haven (USA) rekord świata na 400 m st. dow. wynikiem 4:33,1.

IŁOŚĆ I JAKOŚĆ

Nie wątpimy, że wszyscy zeszlornie uczestnicy Biegu Narodowego wezmą i w roku 1950 udział. Wymaga od nich musimy jednak więcej niż przebiegnięcia wyznaczonej dla odpowiedniej grupy trasy. Przypominamy o jednej z czołowych dewiz sportu: szybkiej. Pragniemy, by wszyscy zeszlornie uczestnicy osiągnęli normy lepsze niż przed rokiem.

Drugim życzeniem, to przekazywanie doświadczeń zachęconym przez siebie do biegu tegorocznego kolegom. Może to mieć miejsce w ramach współzawodnictwa w akcji propagowania biegów, współzawodnictwa obejmującego także rezultaty biegów, obecność na treningach itp.

Jeśli występujemy dobrze (nie zapóno) możemy być spokojni o rezultaty gigantycznej imprezy, która winna sportowcom polskimi dostarczyć w tym roku więcej talentów niż przed rokiem, a która przede wszystkim będzie jeszcze potężniejszą manifestacją siły, tężyzny i powolności sił walczących o wspólne ideały świata pracy.

Sien.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

KOMUNA PARYSKA

(Fragment poematu)

Bębny, bębny nocą warczały,
nim świt, zaświecił błąd,
padły w mieście pierwsze wystrzały,
stały barykady.

Bramy zdobyto, wzięto forty,
śmierć bliska.
Z każdej ulicy, jak z aorty,
upływa krew paryska.

Ale Komuna się nie podda,
Komuna śmiercią gardzi!
Paryżu gniewny, okrzyk podaj!
„Do broni, komunardzi!”

Do broni, ludu roboczy!
Dzieci, kobiety, starcy!
Krew ulicami broczy,
Krwii jeszcze dziś wystarczy!

Nim chmury żołdactwa runą,
nim przejdą po naszym ciele,
na barykady, Komuno,
do broni, obywateli!

*

KOMUNA PARYSKA była pierwszym rządem klasy robotniczej. 18 marca 1871 r. władzę w stolicy Francji objął Komitet Centralny Gwardii Narodowej. Do Komuny Paryskiej wchodziły z wyborów robotnicy, urzędnicy i inteligencja. Po zlikwidowaniu aparatu burżuazyjnego cała władza przeszła w ręce ludu. Przedsiębiorstwa kapitalistów przekazano kolektywom robotniczym, zaprowadzono kontrolę robotniczą na wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych. Po 72 dniach zaciętych i krwawych walk 29 maja 1871 r. pada ostatnia barykada komunardów.

Nasz korespondent pisze z Budapesztu:

Planowy trening pływacki przez okrągły rok według recepty Bela Rajki

Budapeszt, w marcu.

NA JEDNYM z ostatnich zebrań węgierskich trenerów pływackich Bela Rajki, któremu w wielkim stopniu pływactwo węgierskie zawdzięcza swe powojenne, światowe sukcesy, wygłosił odczyt pod tytułem: „Dwanaście miesięcy treningu pływaka”.

Rajki kładzie przy nauczaniu specjalny nacisk na planowość. Obowiązuje ona także przy treningach odpowiadających, posezonowych. Nie można z silnego treningu sezonowego przejść do bezczynności — tu także powinien istnieć okres przejściowy. Treningi odpowiadające, to pływanie wolne, bez wysiłku, na styl. Lec i w tym okresie pływak musi wypełnić swą „normę”. Jeśli na przykład w sezonie, jego porcja treningowa wynosi 2.000 metrów, to i podczas treningu odpowiadającego powinien on przepląnąć ten dystans, tylko nie za jednym zamachem, powiedzmy w 200 — 500-metrowych odcinkach.

SPORTY UZUPEŁNIAJĄCE

W celu zapobieżenia jednostronnemu rozwojowi fizycznemu, celowym jest uprawianie w przerwie zimowej jakichkolwiek sportów uzupełniających. Rajki w pierwszym rzędzie poleca gimnastykę, koszykówkę, szczypleniaki oraz siatkówkę. Ważną rolę odgrywa tu także kąpiel grząca — piłka wodna (także i dla kobiet).

W marcu rozpoczyna się poważny trening. Dobrze jest, gdy pływak zaczyna go innym stylem, który wymaga od niego większego wysiłku fizycznego. Najlepszym okazał się tu styl motylkowy. Wzmocnia on w największym stopniu mięśnie ramion, a poza tym doskonale rozwija płuca. Wielką uwagę natomiast należy zwrócić na dawkowanie. Przyjmijmy sobie za zasadę, że przeplany dystans treningowy powinniśmy my przepląwać początkowo w drobnych odcinkach.

TRENING WIOSENNY

Na początku treningów wiosennych (kwiecień) przejdźmy do przepląwania dłuższych dystansów. Na przykład cawlista, który osiąga czas 4:50 na 400 metrów, powinien na pierwszym treningu wiosennym przepląwać 3 x 100 m w granicach około 1:30 min z poszczególnych setek. Na następnych treningach tempo stopniowo się wzmaga. 1:20 na 100 m, 0:40 na 50 m. (Naturalnie po odpowiedniej rozgrzewce). Dalej przepląwa pływak z półminutowymi przerwami ośmiokrotnie

z rzędu dystans 50 m w czasie ok. 40 sek. Kiedy dochodzi do czasu 36 sek., należy przerwy stopniowo skracać. Następna „faza treningu” — pływanie „stunetrowek” w czasie ok. 1:20.

Z poprawą czasu skracamy przerwy. Przepląwanie tych dystansów wyrabia — wedle Rajki — ocenę czasu i odległości. Pływak przyswaja sobie umiejętność odpowiedniego rozkładu czasu i sił oraz najproduktywniejszego ich wykorzystania.

TRENING NA SZYBKOŚĆ

Na początku treningu doskonalącego szybkość pływak przebywa w jednodominutowych odstępach czasu (czterystometrowiec) 10 x 50 metrów. Czas poszczególnych odcinków — 35 sek. Na zakończenie mak symalna szybkość — 31 sek. Potem przechodzą odcinki 25 m, także w jednodominutowych odstępach czasu.

Następnie dla odmiany znów 50 metrów, tym razem 6 x 50 m. Przeciętą szybkość 28 sek. Poszczególne odcinki należy kończyć nawrotami. Wykładowca podkreśla, że każdy z tych treningów należy rozpoczynać po odpowiedniej rozgrzewce, kończyć zaś treningiem odpowiadającym.

Przy przechodzeniu do szybkiego tempa pływak gubią się często w rytmie i oddechu. Doskonale i wypróbowane antidotum na to, jest przepląwanie 20 — 25 metrowych odcinków bez oddychania.

DYSTANS ROZGRZEWKI

Podczas treningów sam pływak konstatuje, jaki dystans najlepiej odpowiada mu do rozgrzewki, czyli przygotowania mięśni do największego wysiłku fizycznego. Jest to bardzo ważny moment dla każdego

pływaka. Na przykład pływaczka na 100 metrów (1:07) dla odpowiedniego rozgrzania się przepląwa 200 metrów w czasie ok. 2:45 — 2:50. Naturalnie stosuje się to do tego okresu, w którym istotnie pływaczka jest w stanie przepląnąć 100 m st. dow. w 1:07. Nasilenie rozgrzewki więc zależy zawsze od formy pływaka. Zalecanym jest przeprowadzanie rozgrzewki w swoim stylu.

Wyrobienie wyczucia odległości najlepiej wyrabia się przez jak najczęstsze zawody. Nie można się jednak przesadnie forsować. Przy ustalaniu planu treningowego należy mieć na uwadze okres najlepszej formy. W powyżej opisanym systemie treningowym zawodnik osiąga przeciętną formę, która jest w stanie utrzymać przez dłuższy okres czasu — gdzieś w połowie lipca. Do doprowadzenia zawodnika do szczytu formy, potrzeba wówczas około trzech tygodni. Oczywiście, dojdzie do formy szczytowej związane jest

E. Szekely przodowniczką w nauce

Najlepsza pływaczka świata w stylu motylkowym zwiędzi przykładem także i w nauce. W ubiegłym roku zdobyła odznaczenie przodowniczką w nauce. Obecnie, z końcem półrocznej akademickiej ponownie zdobyła ten zaszczytny tytuł.

Niedawno stała się ofiarą wypadku. W trakcie ćwiczeń laboratoryjnych wybuchła próbkowa, powodując rany oparzeniowe na czole i rękach Ewy. Na szczęście rany nie są zbyt głębokie i już w niedługim czasie rekordzistka Węgier zacznie uczęszczać na treningi.

ROZCZNIKA ŚMIERCI BELI KOMJADI

W ubiegłą niedzielę minęło 20 lat od śmierci twórcy węgierskiej piłki wodnej Beli Komjadi. Człowiek ten pracując w bardzo nieprzychylnych dla siebie warunkach umiał nie tylko stworzyć niepokonany przez szereg lat reprezentacyjną drużynę Węgier, lecz przyczynił się też do

niezależnie z odpowiednim stanem pływaka psychiczno-fizycznym. Problem kondycji ważny jest w każdym okresie treningowym, a szczególnie przy dochodzeniu do formy szczytowej. Do uzyskania wybitnego wyniku poza starannym przygotowaniem technicznym decydującą rolę odgrywa idealna kondycja. Warunkami jej jest dobre opracowanie planu treningowego, odpowiednio stosowane sporty uzupełniające, sportowy tryb życia oraz dobre odżywianie się. Poza tym wielką rolę ma tu odpowiednia opieka i kontrola lekarska.

Na zakończenie swego interesującego odczytu Rajki wspominał o 1-miesięcznym wycieczniku pomiędzy okresem letnim, a zimowym. Rozkład treningowy w okresie wyciecznikowym zależy od tego, czy zawodnik przeżywa obecnie spadek formy, czy też znajduje się w formie ustabilizowanej.

Witold Wieromiej

SKŁAD EKIPY WĘGERSKIEJ NA ZAWODY L'HUMANITE

Wydział sportowy Rady Związków Zawodowych w porozumieniu z Węg. Zw. Lekkoatletycznym ustalił już skład ekipy związkowej na zawody L'Humanite w Paryżu (19 bm.). Mężczyźni: Szilagyi, Nemeth B., Izsol, Szegedi, Esztergomi, Penzes, Csepány. Kobiety: Bieha, Ficsor, Házucha, Köbökuti, Zubeck, Sasvari i Orhalti. (W. W.)



Reprezentacje zapasnicze Polski i Rumunii. Na lewo Polska — od lewej: Sznajder, Toboła, Kłerek; Świętosławski, Golaś, Radon, Szejewski, Gliński i prezes PZA, Wacław Ziolkowski. Na prawo Rumunia — od prawej: Tarziu, Tozser, Popescu, Betrn, Popovici, Bujo r, Feral i Nedelko.

Foto — API

W ciszy Akademii dojrzewają talenty lekkoatletyki

— Z chwilę zobaczy pan cały zespół — powitał mnie Moróczyk, wracający od zgrupowania w ośrodku treningowym na Bielanach lekkoatletów. Adamczyk uczy się grać na harmonii i pozostałym uszy pękają, bo Lipski i Bartęcki szulę tę już posiedli znacznie wcześniej.

Rzeczywiście, zapowiedziane asy ukazują się. Pierwszy, jak przystało na sprintera, Lipski. Biegnie z dwiema książkami pod pachą. Patrzę na tytuły. Rachunek różniczkowy i chemia nieorganiczna.

— Egzamin? — Tak. Trzeba się kuć. Zresztą lubię chemię. Zostawiamy go więc w spokoju, zwracając się do pozostałych biegaczy.

Bartęcki z ołówkiem, kilku koperkami myśli o rodzinie, która mu się przed trzema dniami powiększyła.

— Czy oczekiwanie na „następcę tronu” nie pozwalało przyjechać panu do Warszawy, gdzie miał pan być zaraz po zimowych mistrzostwach?

KLUB „PRZESZKADZA”

— Nie. Klub mnie nie chciał puścić. W Przemysłu dali mi bilet do Poznania i powiedzieli: albo jedziesz do Poznania, albo zostaniesz w Przemysłu. Na podróż do Warszawy pieniędzy nie damy. I nie dawali, obawiając się, że w Warszawie mnie skaperują. Dopiero telegram z PZLA umożliwił mi przyjazd do stolicy.

— Jak się pan czuje?

— Wspaniale. Odżywiamy się bardzo dobrze i mimo solidnych treningów przybrało mi na wadze. Czuję się znacznie silniejszy, nie jestem przemęczony, jak było w Poznaniu. Mieszkam w Szamotułach (36 km od Poznania) i codziennie dojeżdżam do pracy, teraz mam wszystko na miejscu.

Z RINGU NA BIEŻNIĘ

Bartęcki opowiada o swej karierze sportowej. Zaczął uprawiać boks. Po roku występów w drużynie „bom bardierów z Szamotuł” przerzucił się na lekkoatletykę.

W pierwszym biegu, startując „na bosaka”, przebiegł 100 m w 13 sekund. Było to za słabo i spróbował długich dystansów. Wygrał przebieg w Poznaniu i dostał się do Warty. Startując w jej barwach, biegł wszystkie dystanse od 100 m do 5.000 m. Nawet płotki i przeszkody też brał.

— Teraz będę biegł średnie dystanse, dostałem „receptę” od Gąsowskiego i czuję, że dojdę do dobrych wyników. Mam 23 lata, jest dużo czasu do biegania.

PIECHOTA NA BIELANY

Równieżnik Bartęckiego Lewicki, rewelacja z Przemysłu, jest nastrojoną mniej optymistycznie.

— Ja dopiero za rok najwcześniej będę mógł trenować solidnie. Teraz praca i nauka wieczorem nie pozwala

mi na trening, jaki chciałbym prowadzić.

Wiecej Lewicki nie chce mówić. Od innych dowiedziałem się, że nie jest mu lekko. Ten chłopak przyjechał do Warszawy, nie mając „gro sza przy duszy”. Z dworca na Bieleń szedł, bo nie miał pieniędzy na tramwaj (co na to klub?) Taskał w dodatku na plecach dość ciężką walizę!

ADAMCZYK GROZI

Zostawiamy trójkę biegaczy i udajemy się na poszukiwanie harmonii. — Adamczyk. Dziesięcioboista porzucił jednak instrument i próbował tyczki.

— Prosto z operacji chirurgicznej — śmieje się Moróczyk, wskazując na obandażowane bambusy. Musiałem kleić obie tyczki Ozołina, popękały mi bowiem.

Może jakoś wykombinujemy tyczki od Sznajdra. Napisałem do rekordzisty Polski, że tyczkars bez tyczki, to jak skoczek bez nogi. Może to przemówi mu do serca, sam przecież nie startuje, a my musimy.

Adamczyk zapowiada skoki 590, i udaje się na trening oszczepu z Szelestem.

U MISTRZA WIOŚLA

Lekkoatleci rozbiegają się na trening po śniegu; wychekujemy na mistrza wiosła Kocerę. Po skończonym wykładzie pędzi wraz z pierwszorocznikami na śniadanie.

— Słabo pan wygląda — zauważyłem.

— Wiem o tym. Schudłem solidnie, a w zimę powinienem przeoczyć przytyć, żeby było z czego zrzucić wagę przy intensywnym treningu na wodzie.

WIECEJ JEDZENIA

Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że akademicki mistrz świata, prowadzący bardzo intensywny trening jest niedostatecznie żywiony. Powoduje to przemęczenie organizmu, stwierdzone przez lekarza — jak zapewnił Kocerka.

— Niech pan się nie martwi — pocieszamy Kocerę. Związek Włoski zapewne znajdzie takie wyjście, by nie powodziło się wam gorzej, niż lekkoatletom, którzy nie narzekają na brak jedzenia.



Dobra zaprawa czeka tenisistów w ZSRR

PO OTRZYManiu wiadomości o wyjeździe naszych tenisistów do Moskwy na miesięczny trening, zwróciliśmy się do znanego tenisisty Olejniszyna, który grywał na kortach moskiewskich.

— Moskwa posiada wspaniałą krytą halę Dynamo — opowiada Olejniszyn, w której mieszczą się dwa ziemne korty (czerwone). Hala pokryta jest szklanym dachem — tak, że warunki oświetleniowe są bardzo dobre. Halę tę zresztą można scharakteryzować w dwu słowach: nowoczesna i komfortowa.

— A czy pan grywał w czasie zimny na Krymie?

— Grałem w Jaltie, gdzie są bardzo dobre korty. Wiele kortów zbudowano na Kaukazu. Widziałem korty w Tyflisie, które są położone bardzo ładnie na wzgórzu. Z kortów tych roztacza się malowniczy widok. A w ogóle w każdej klimatycznej stacji na Krymie i na Kaukazu są korty.

Nasza rozmowa powraca jeszcze do krytych kortów.

— Czy pan zna Korbuta, który tak niedawno wygrał mistrzostwo Moskwy na krytych kortach?

— Znam go, jest to dobry gracz o dobrych warunkach fizycznych, jest on wysoki i ma długie ręce. Sądzę, że liczy on ok. 30 lat.

Nowy mistrz gra ładnym stylem, długą piłką, silnie serwuje i chętnie atakuje przy siatce. Gra on zresztą podobnie do Ozerowa, którego swego czasu uczył tenisa sam Cochet. O Korbutcie i Ozerowie mogę powiedzieć, że posiadają oni „dynamiczną” grę. Dodam jeszcze, że Korbut zna polski język.

Z młodych graczy na wyróżnienie zasługuje Andriejew, który liczy 19 —

Świętosławski, reprezentant Polski w wadze lekkiej, był jednym z najlepszych zawodników naszego zespołu na macie poznańskiej.

Na dole fragment walki między Świętosławskim i Betronem. Polak złożył Rumunowi pojedynczy nokaut, którym zdobył przewagę punktową.

Foto — API



20 lat. W Kijowie najlepszym graczem jest Szafer, a w Leningradzie Niegrebcki — baryton operowy — ex mistrz ZSRR. Kaukaz i Krym posiadają bardzo wielu młodych tenisistów; na południu tenis staje się z dniem każdym więcej popularny.

— A co pan powie o mistrzyni Maskwy Leo?

— Leo jest dobrą tenisistką. Moim zdaniem, będzie ona równorzędną sparringpartnerką dla Jędrzejowskiej. Uważam, że klasa kobiet w ZSRR jest wyższa, niż tamtejszych tenisistów.

— A jakimi piłkami grają w ZSRR? — Graliśmy bardzo dobrymi piłkami oznaczonymi znakiem „9”. Były to piłki niczym nie różniące się od angielskich „Slazengera”.

K. G.



Antuszewicz — mimo 40 lat poruszał się na lodowisku lepiej niż wielu młodych hokeistów.

Foto — KO

Ostatnia szansa Kolarzy Poznania Decydujący mecz z koszykarzami AZS W-wa

TYGODNIOWA przerwa w rozgrywkach Ligi Koszykowej pozwoliła na zorientowanie się w możliwościach szóstki w wyścigu o tytuł mistrzowski. W ubiegłą niedzielę odbyły się bowiem spotkania międzyzrzeszeniowe z udziałem koszykarzy ligowych. Najciekawsze z tych spotkań rozegrano w Toruniu, gdzie ZS Spółnia pokonało ZS Kolarz 53:40. Wynik ten będzie miał większą wagę, jeżeli dodamy, że barwy Kolarza reprezentowała pierwsza piątka Kolarza Poznań a więc lidera tabeli a Spółnia koszykarze drużyny gdańskiej i Łódzkiej. Bardzo dobrą formę błysnęli Markowski i Leloniewicz, Wężyk i Wójtowicz (Sp. Gdańsk) oraz Pawlak (Sp. Łódź). Koszykarze poznańscy, wyznaczni w większości do reprezentacji Polski, wypadli na tie doskonale dysponowanych „spółniarzy”, bardzo blisko.

Emocja wyścigu czterech pierwszych drużyn o ostatnie uplasowanie się na pierwszym miejscu tabeli potęgowała się w tym oświetleniu jeszcze bardziej.

OSTATNIA SZANSA KOLEJARZA POZNAŃ

W nadchodzącą niedzielę padnie odpowiedź na pytanie: AZS Warszawa — czy Kolarz Poznań? Te dwa zespoły zmierzą się bowiem w bezpośredniej walce. Jeżeli wygra Kolarz to tytuł ma prawie w kieszeni, jeżeli AZS — to Kolarz odpadną ze stawki a wyścig będzie toczył się nadal przy udziale drużyny warszawskiej i obu Spółni: Gdańsk i Łódź. Dwie ostatnie ry-

waliki mają równe szanse: pozostało im do rozegrania po 5 spotkań w tym jedno trudne — z AZS W-wa w stolicy, oraz 4 stosunkowo łatwe do wygrania.

Sprawa przedstawiona w tym świetle, jeżeli wygrają dwie a nawet trzy, rozgrywka nastąpi między nimi. Być może, że wszystkie te trzy spotkania (AZS W-wa z Kolarzem Poznań oraz Spółnią Gdańsk i Łódź) padną łupem warszawskich akademików, którzy zostaliby wówczas mistrzem Polski na rok 1950.

TERMINARZ pozostałych spotkań został ostatecznie ułożony i wiemy już, że Liga zakończy się 30 kwietnia. Nadchodząca sobota i niedziela przyniesie następujące mecze:

Sobota 18 marca: Ogn. Cracovia — Stal Świętochłowice w Krakowie, Gwardia Kraków — Zw. Warta w Krakowie oraz ŁKS Włocławek — AZS Kraków w Łodzi.

Niedziela 19 marca: Ogn. Cracovia — Zw. Warta w Krakowie, Spółnia Łódź — AZS Kraków w Łodzi, Kolarz Ostrow — Kolarz Toruń w Ostrowie oraz AZS Warszawa — Kolarz Poznań w Warszawie (godzina 19.00 sala Ogniska).

MŁODOŚĆ CZY RUTYNA?

Na pierwszy plan wybieła się walka warszawska. Sądząc po życiowej formie Akademików w spotkaniu z Kolarzem Toruń a jednocześnie słabej postawie Kolar-

zaży ostatniej niedzieli w Toruniu, możemy sądzić, że zwycięstwo AZS nie powinno podlegać dyskusji. Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że Kolarz inaczej będą walczył o punkty ligowe a inaczej w spotkaniu towarzyskim. Ostatni mecz ligowy Kolarza Poznań z Włocławkiem wygrał, co daje mu pewność siebie.

GWARDIA I CRACOVIA — FAWORYTAMI

Wizyta Zw. Warty w Krakowie, może być dla gości przykre. Oba zespoły krakowskie wykazują dobrą formę a Warta ostatnio nie może wygrać się sukcesami. Druga drużyna, która odwiedzi Kraków, Stal Świętochłowice, zdecydowany outsider. Stal, będzie także tylko dostawcą punktów dla koszykarzy Ogn. Cracovii.

AZS Kraków drugi zespół opuszczający Ligę jadzie do Łodzi. Oba spotkania zakończą się według wszelkich danych wy- sokimi zwycięstwami gospodarzy.

Dość interesująco zapowiada się występ Kolarza Toruń w „gnieździe niespodzianek” Ostrowie. Wydaje się jednak, że toruńskie pójdą śladem Kolarza Poznań i Spółni Gdańsk i nie pozwolą sobie na zostawienie punktu kolegom ostrowskim, tym bardziej że biorą udział w walce o 5 miejsce.

PROSTUJEMY WYNIKI

Wyniki podawane w pośpiechu przez naszych korespondentów ulegają wskutek wadliwego odbioru telefonicznego często zniekształceniom. Prostuujemy więc: Stal — Kolarz Poznań (25.11.) 33:76 a nie 32:76, Zw. Warta — Spółnia Gdańsk (4.11.) 33:54 a nie 32:54 oraz Kolarz Ostrow — Spółnia Gdańsk (5.11.) 25:29 a nie 25:27. Zmiany te uwzględniliśmy w naszej tabelce, którą dla przypomnienia sytuacji w Lidze podajemy poniżej:

1) Kolarz Poznań	20	16:4	975:751
2) Spółnia Łódź	17	13:4	708:564
3) Spółnia Gd.	17	13:4	905:781
4) AZS W-wa	16	12:4	671:570
5) Gwardia Kr.	17	9:8	470:524
6) ŁKS Włocławek	19	8:11	864:855
7) Kolarz Tor.	19	8:11	871:894
8) Zw. Warta	19	8:11	778:841
9) Ogn. Cracovia	17	7:10	684:678
10) Kolarz Ost.	18	6:12	556:707
11) AZS Kraków	16	5:15	507:768
12) Stal Świ.	15	2:15	561:811

(LSC)

Punkty odżywcze kolarzy muszą spełniać swe zadanie

ZDOŚWIADCZEŃ wieloletowych wyś- gów kolarskich wynika, że punkty odżywcze na trasie organizowane były, ogólnie biorąc, niefortunnie. Zbliża się sezon i za kilka już tygodni będziemy świadkami wielkiego wyścigu na trasie Warszawa — Praga, warto więc poświęcić nieco uwagi tej ważnej sprawie.

W większości wypadków punkty te organizowane były na rynkach miast. Wzorowy porządek wśród wieloletowej publiczności zniknął z chwilą przybycia na rynek czołowych zawodników, co stwarzało wielkie zamieszanie i utrudniało należyte obsługę kolarzy. Jeżeli czołówka była liczna, a często zdarzało się 30-osobowa, przy stołkach z żywnością i napojami powstawało zamieszanie.

Paczki żywnościowe opakowane w papier chwyłane przez śpieszących się zawodników, przyskakiwały imby bomb, podawane kubki z napojami zaniemioły do rąk zawodników, którzy nie mieli czasu na ich odbiór, co często zdarzało się w dalszej drodze od dobrego serca niecierpliwych szczerśliców, którym udało się zabrać paczkę.

Kwestia zapewnienia żywności na trasie jest tak ważna, że należy zreformować dotychczasową metodę. Punkty żywnościowe trzeba przenieść poza miasto i nie mogą one być traktowane jako atrakcja dla publiczności. Powinny wnieść być dostarczany kolarzom w płciennych torbach z uchwytem, przy czym stronę techniczną podawania muszą zająć się osoby obznajmione z tym. Sprawni personel potrafiłby należycie obsłużyć nawet szybko jadących kolarzy.

Punkty żywnościowe w miastach były za- zwyczaj okazją dla bardziej wytrwałych kolarzy do inicjowania ucieczek. Połącze-

to i t. in. zawodników, którzy woleli raczej zrezygnować z pobrania posiłku, niż stracić dystans do uciekinierów. A jak był tego skutek? Oto po kilku kilometrych kolarz głodny i spragniony tracił siły i pozostawał w tyle.

Punkty organizowane na pustej szosie i obsługiwane przez sprawną personel spełniały zadanie w stosunku do wszystkich zawodników. W takiej sytuacji żaden kolarz nie będzie uzależniony od przypadkowej pomocy. Należyte obsługę zawodników jest obowiązkiem organizatorów dalekiego też punkty odżywcze w wyścigach wieloletowych należy usprawnić.

(Z. W.)

Pod znakiem skrzyni i kozła toczył się bój Batorego z Reyntaniakami

RYWAŁIZACJA między gimnazjami Batorego i Reyntaniak dominuje na wszystkich zawodach międzyzrzeszeniowych. „Batory” nie mógł ścierpieć supremacji Reyntaniaków w skokach gimnastycznych, przez przyczynę. Zaczęli trenować i już w roku ubiegłym wysunęli się do czołówek.

W tym roku „Batory” święci wielki triumf. Na eliminacyjnych zawodach w skokach przez przyczynę zostawił swego rywala o 15 punktów za sobą i zdobywa pierwsze miejsce drużynowe i dwa pierwsze miejsca indywidualne.

Redość sukcesu nie obniża fakt pojawienia się obok Batorego innego wielkiego konkurenta, jakim okazała się świetna drużyna gimn. Limanowskiego, równa Batoremu przygotowaniem, odwagą i bogactwem repertuaru w skokach dowolnych.

Obrońcą tytułu gimn. Reyntania spiedo w eliminacjach na 4 miejsce, dając się zdyktować o 2 punkty gimnazjum z ul. Smolnej.

Reyntaniacy — którzy startowali w pierwszej grupie zajmując w niej pierwsze miejsce, z uwagą przyglądali się swolm konkurentom w dwu następnych grupach. Nie tracąc nadziei, że w finałach pójdzie im lepiej.

Publiczność zebrała się sporo, przyczem publiczność pierwszą i trzecią grupy zachowywała się wzorowo oklaskując swolm i obcych. Druga grupa — była obojętna, jak widownia nie powinna zachowywać się.

Zawody wykazały ogromne podniesienie się klasy zawodników no i masę startujących. W przekroju jednak dziewczęta skakały lepiej, po prostu solidniej. To było zadanie ogólne nauczycielskie. Ale czoł-

ka — którą zobaczymy w niedzielę 19 bm. o godz. 14.00 — w dużej sali Ogniska — jest klasa.

WYNIKI ZAWODÓW

1. gimn. Batorego I druż.	350 $\frac{1}{2}$ pkt.
2. gimn. Limanowskiego I druż.	350 $\frac{1}{4}$ pkt.
3. gimn. z ul. Smolnej —	339 $\frac{1}{2}$ pkt., 4. g.
Rejntana I druż.	337 $\frac{1}{2}$ pkt., 5. gimn. Kol
ajęta —	330 pkt., 6. gimn. Jasińskiego —
335 $\frac{1}{2}$ pkt., 7. gimn. Poniatowskiego —	320 $\frac{3}{4}$ pkt., 8. gimn. Staszica —
320 $\frac{3}{4}$ pkt., 9. gimn. Bielany —	312 $\frac{3}{4}$ pkt., 10. gimn.
z ul. Berlickiej (Bielany) —	311 $\frac{1}{4}$ pkt., 11.
gimn. Władysława IV —	310 pkt., 12. gimn.
Limanowskiego II druż.	306 $\frac{1}{2}$ pkt., 13.
gimn. Reyntana II druż.	296 $\frac{1}{2}$ pkt., 14.
gimn. Sowińskiego I druż.	294 $\frac{3}{4}$ pkt.,
15. gimn. Sochaczew —	292 $\frac{1}{4}$ pkt., 16. g.
Batorego II druż.	286 $\frac{1}{4}$ pkt., 17. gimn.
Czackiego —	259 $\frac{1}{4}$ pkt., 18. gimn. Kocha
nowskiego —	245 $\frac{1}{2}$ pkt., 19. gimn. z ul.
Osmałskiej —	215 pkt.

Indywidualnie: 1) J. Chmielewski (Bat.) — 38 1/2 pkt., 2) Pawlak K. (Bat.) — 37 1/2 p., 3) Dębski (Lim.) — 36 3/4 p., 4) Linkowski (Jas.) — 36 1/4 p., 5) Rygiel (Bat.) i Skowroński (Lim.) po 36 pkt., 7) Stępień (Bat.) — 36 p., 8) Ignat (Wład. IV) — 35 1/2 p., 9) Sulisz (Lim.) — 35 1/4 p., 10) Durski (Jas.) — 35 1/4 p., 11) Zolich (Lim.) — 35 p., 12) Gorlat (Bat.) i Filipkowski (Lim.) po 35 pkt., 14) Beker (Reynt.) i Przypiórkiwicz (Jas.) po 35 p., 16) Rosochacki (Smolna) — 35 p.

Stołeczni Gwardziści pomogą w pracach rolnych

Młoda sekcja motocyklowa warszawskiego KS Gwardia, która obecnie posiada 100 członków powiększy wkrótce tę liczbę o 200 członków przeszkolonych na kursach samochodowo-motocyklowych.

Motocykliści Gwardii zaplanowali szeroką akcję współpracy ze wsi. Przewiduje się zorganizowanie 8—10 rajdów motocyklowych do spółdzielni produkcyjnych. Rajdy odbędą się w okresie największego nasilenia robót w polu. Uczestniczący w nich członkowie sekcji pomogą przy pracach rolnych oraz przy remoncie i konserwacji sprzętu maszynowego. Nadto wystąpią z programem kulturalno-oświatowym.

Formą pomocy dla wsi będzie również zorganizowanie LZS i objęcie nad nim opieki. Dla członków tego zespołu Gwardia zorganizuje kursy motorowe, które będą podstawą szkolenia przyszłych traktorzystów i kombajnów.

Oprócz szkolenia, zorganizowane będą wewnętrzne rajdy sekcji, które przyczynią się do podniesienia kwalifikacji młodych zawodników. Motocykliści Gwardii mają wzięcie udział we wszystkich tegorocznych rajdach oraz w eliminacjach do mistrzostw Polski w kategorii wyścigowej.

Młoda sekcja ma już za sobą pewne sukcesy. Ostatnio np. uczestniczyła z powodzeniem w I Zimowym Rajdzie Tatrzyskim 7-osobowa ekipa Gwardii, która po raz pierwszy startowała w zawodach ogólnokrajowych. Złoty medal zdobył kpt. Królowski na starej maszynie DKW 350 ccm. Szczęśliwie pozostałych motocyklistów Gwar-

dii jechało na polskich SHL 125 ccm. Marcewski, Wolff, Łenczewski i Szymański uzyskali srebrne medale, Kowalski zaś brązowy.

Doconając walory techniczne maszyn polskiej produkcji, sekcja motorowa Gwardii postanowiła używać tylko krajowego sprzętu.

SPACERKIEM po ŚWIECIE

PARYŻ. Bieg na przelaj zorganizowany przez „L'Humanité” odbędzie się 19 marca i w tym roku zgromadzi na starcie ponad 500 zawodników. Najlepsi zawodnicy polskiej emigracji wezmą udział w biegu.

BUENOS-AIRES. Zabela, zwycięzca maratonu w 1952 r. ma teraz 38 lat i postanowił, startować w maratonie olimpijskim w 1952 r. w Helsinkach.

KAIR. Na mistrzostwach tenisowych Egiptu — Coen pokonał Duferka Ulricha 6:4, 6:2, a Szalet zwyciężył drugiego Duferka — 4:0 m. p. Parito (Kolumb.) 5:7, 6:8, 6:1.

WCIENIU interesującej walki koszykarzy ligowych o tytuł mistrza Polski, odbywały się od grudnia ub. roku mistrzostwa okręgowe drużyn A klasy. Obecnie nadszedł czas na sprawdzenie umiejętności mistrzów okręgów, którzy w przeważającej większości pozostawili sam sobie, są dla ogółu wielką niewiadomą.

Egzaminem dla tych koszykarzy będą półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski kl. A, będące równocześnie wstępnyimi walkami o wejście do Ligi kosza. Odbędą się one w dniach 17—19 bm. w trzech grupach w Gdańsku, Kielcach i Wrocławiu, czwarta grupa natomiast rozegrana będzie 24—26 bm. w Krakowie.

W grupie gdańskiej startują: Związkowiec Zryw Łódź, Kolarz Gdańsk, Kolarz Olsztyn i Budowlani Białystok; w kieleckiej — Kolarz Polonia Warszawa, Spółnia Kielce, Kolarz Gniezno i Związkowiec Radom; we wrocławskiej — AZS Wrocław, Kolarz Tarnowskie Góry, Kolarz Piotrków i mistrz okręgu szczecińskiego; w krakowskiej — Kolarz Kraków, Kolarz Przemysł, MKS Inowrocław i mistrz okręgu łódzkiego.

Walka o wejście do pułi finałowej (po jednej drużynie z każdej grupy) powinna rozstrzygnąć się w spotkaniach między następującymi parami: Związkowiec Łódź — Kolarz Gdańsk, Polonia Warszawa — Kolarz Gniezno, AZS Wrocław — Kolarz Tarn. Góry oraz Kolarz Kraków — MKS Inowrocław.

Naszymi faworytami, na podstawie osiągniętych dotychczas wyników i ogólnego poziomu, są drużyny wymienione na pierwszych miejscach. Reprezentują one już pewien ustalony poziom, posiadają w swych

szeregach kilku znanych młodych koszykarzy jak np.: b. cia Bednarczyk (Zw. Łódź), Wawro (Kol. Kr.), Piechura (AZS Wr.), Ziótkiewicz, Zagórski (Pol. Warszawa).

Pozostałe zespoły nie wyłączając nawet partnerów naszych faworytów są właśnie tą wielką niewiadomą i kto wie czy w omawianych rozgrywkach nie należało by raczej zwrócić większej uwagi właśnie na koszykarzy tych drużyn i przyjąć im z wydatną pomocą w postaci instruktorów i sprzętu.

W mistrzostwach startuje 17 zespołów. Zabraknie na starcie przedstawicieli okręgów: tarnowskiego, opolskiego, ostrowskiego i lubelskiego. Nie świadczy to dobrze o pracy tych okręgów, jak również podległych im klubów.

Batalia bokserska o okręgowe mistrzostwa trwa nadal

INDYWIDUALNE mistrzostwa bokserskie w okręgach rozegrano dotychczas tylko w 5 miastach, w pozostałych okręgach odbywać się będą w końcu bieżącego tygodnia. A więc, w Warszawie od 17 — 19 bm. W ostatniej chwili napłynęły nowe zgłoszenia. Między in. zgłosił się znany pięściarz Mozdzyński, który powrócił ze Szczecina do stolicy. Mozdzyński startuje w kategorii piórkowej jako niestowarzyszony. Boksier obok Tyczyskiego i Sieradzkiego jest faworytem do zdobycia mistrzowskiego tytułu. Nadto do mistrzostw zgłoszono z Legii Olszewskiego do kategorii średniej.

Walki półfinałowe i finałowe będzie prowadził w Warszawie mgr Kowalski z Poznania.

W Łodzi mistrzostwa rozpoczynają się 16, a kończą w sobotę dn. 18 bm. Walki będzie prowadził Lisowski z Warszawy.

W Lublinie (17 — 19) sędzią ringowym będzie Sieroczek St. z Łodzi.

W Katowicach na ringu zobaczymy kpt. Neudinga z Warszawy, a w Gdańsku Małowski z Poznania.

Mistrzostwa w Rzeszowie rozegrane zostaną dopiero pomiędzy 24 a 26 marca. Walki prowadzić będzie kpt. Neuding.

W Częstochowie mistrzostwa odbędą się w 2 grupach, w dniach 18 i 19 w Kielcach i Częstochowie, a finały pomiędzy mistrzami grup 26 bm. w Częstochowie.

Młodzież i kluby pozaszkolne Wizytatorzy w. i. na konferencji

W DNIACH 10 i 11 marca br. odbyła się w Ministerstwie Oświaty dwudniowa konferencja naczelników wydziałów SP i wizytatorów w. f. ze wszystkich 14 okręgów szkolnych. Obok omówienia ogólnych akcji szkolnej wśród nauczycielstwa i gigantycznej wprost akcji obozów i kolonii (milion dzieci i młodzieży) w czasie wakacji, przedyskutowano przedstawiony

przez wydział sportu i turystyki w Min. Oświaty projekt zarządzeń, które uregulują ostatecznie dwie sprawy: **nałożenie młodzieży do klubów pozaszkolnych i sprawę masowego sportu w szkole.**

Sprawy dotrwały do ostatecznych rozstrzygnięć, czekają tylko na zgodę G. Kom. K. F. i wnioski Centr. Rady Zw. Zawodowych.

W okręgu Szczecina

Před zakończeniem kursu przodowników WF dla sportowców większych w Szczecinie, uczestnicy kursu rozegrali spotkanie piływackie z nowoorganizowaną sekcją piływacką szczecińskiej Spółni. Wygrała Spółnia 67:41, która tym meczem zapoczątkowała swoją zamierzoną współpracę ze sportowcami wsi.

Wzorem Szczecina. Sterogard organizuje również „czwartki bokserskie”, których przeprowadził już trzy. W Szczecinie na razie odbyły się tylko dwa.

Najruchliwsza po Ogniwie sekcja piływacka AZS-u w Szczecinie, zaprosiła na dzień 2 kwietnia piływacków katowickiego AZS-u.

Powiatowa Rada KF w Słupsku, postanowiła zorganizować do dnia 20 bm. pierwszy na terenie miasta i powiatu reprezentacyjny żeński zespół gimnastyczny.

Bezpośrednio po uzgodnieniu tych spraw rozpoczęło się w terenie przydział Szkolnych Kół Sportowych do poszczególnych zrzeszeń pod tzw. patronat. Przydziału dokonywać będą kuratoria okręgów szkolnych, biorąc oczywiście pod uwagę, czy dany klub jest przygotowany organizacyjnie i technicznie do objęcia patronatu nad ogromną bądź co bądź gromadą młodzieży.

Każde Szkolne Koło Sportowe musi prowadzić przynajmniej 5 sekcji i tyleż sekcji musi mieć klub, który chce mieć u siebie młodzież szkolną. Musi mieć nie tylko sekcje — ale urzędnika i instruktorów. W Świątło Pracy — 1 maja — nastąpiła uroczystość obejmowania pierwszych patronatów.

Łódź - Wrocław na ringu

Mecz bokserski Łódź — Wrocław odbędzie się w dniu 26 bm. w Łodzi. W skład reprezentacji Wrocławia wejdą zawodnicy (od muszki do ciężkiej): Kasperczak, Faska, Kalfowski, Kudacki, Szczepan, Matula, Krupniński i Jeż. W zespole tym jest 6 mistrzów okręgu oraz wicemistrzowie Szczepan i Kudacki.

Boks w szkołach

W sali Państw. Gimn. w Okocimiu (pow. Brzesko) odbył się mecz pięściarski pomiędzy repr. gimn. ogólnokształc. a repr. gimn. handlowego, zakończony porażką handlowców 6:8. Mecz doszedł do skutku dzięki życzliwemu poparciu dyt. zakładów naukowych oraz energij gromad nauczycielskiego. Wśród młodych boksów talentem i przygotowaniem wyróżnił się: Małowski, Dadek, Pawlik i Streer.

Piłat trenerem

Wielokrotny mistrz i reprezentant Polski w boksie Piłat, który jest nauczycielem w N. Targu, objął treningi sekcji bokserskiej ZS Spółnia w N. Targu.

Na specjalną uwagę PZKSS zasługuje zwłaszcza okręg ostrowski, który mając przedstawiciela w lidze nie raczył zgłosić swego mistrza kl. A do rozgrywek. Lublin natomiast jest częściowo wytłumaczony, gdyż mistrz okręgu Lublinianka, wobec b. późnego zgłoszenia nie został do półfinałów dopuszczony. Późne zgłoszenie Lublinianki wynikało z niemożności przeprowadzenia mistrzostw w normalnym czasie gdyż jedyna sala w Lublinie była przez pewien czas niedostępna dla koszykarzy. Wyjaśnieniem tej sprawy ma zająć się Zarząd PZKSS.

Finałowe rozgrywki o tytuł mistrza Polski kl. A i zakwalifikowanie się dwóch pierwszych zespołów do Ligi koszykowej odbędą się w Toruniu 31 bm., 1 i 2 kwietnia.

Pojedynek Stasiak-Kargier na mistrzostwach Łodzi

ŁÓDŹ, 15.3. (tel. wł.). 16 bm. o godz. 18 w sali „Wimpy” rozpoczyna się indywidualne mistrzostwa w bok sie. Zawody zakończą się w sobotę. Zgłoszono 67 zawodników. Podczas jakim objawem jest fakt, iż tym razem poza zawodnikami łódzkimi wezmą również udział liczni przedstawiciele z prowincji; z Sieradza, Piotrkowa, Pabianic, Aleksandrowa i Tomaszowa Mazowieckiego.

Interesująca sytuacja może zaistnieć w kategorii muszej, w której spotkają się Stasiak i Kargier. Z zainteresowaniem oczekuje się na starcie Martinkowskiego, Debisza i Olejnika.

Rozczarowanie na ringu w Olsztynie

Indywidualne mistrzostwa bokserskie w Olsztynie zakończyły się częściowo ubiegłą niedzielą. Przyniosły one raczej rozczarowanie, zgłosiło się bowiem zaledwie 22 zawodników — łącznie w klasie Juniorów jak i seniorów. W piórkowej wygrał Waszchman (Gwardia), w półciężkiej Szymański (Gw.) w ciężkiej Marzec (Sp.). Mistrz Juniorów w muszej został Kowalewski (Gw.) i koguciej Szczepczyński (Gw.). Dwie walki finałowe odbędą się w dniu 24 bm. w ramach zawodów o pierwszy krok bokserski.

Gwardia stołeczna w Białymstoku

Warszawska Gwardia ostatniej niedzieli zrobiła wycieczkę do Białegostoku, gdzie zmierzyła się z miejscową Gwardią. Gwardia stołeczna startująca w rezerwowym składzie z Frąckowickiem i Woźniakiem na czele, wygrała 9:7. Organizacja meczu była bardzo słaba, nie było wagi, kafałoni, mecz spóźnił się o godzinę, a walki toczyły się w półmroku.

Mistrzostwa bokserskie Stali

Rozegrane w Białej mistrzostwa bokserskie ZS Stal w kategorii Juniorów, zgromadziły na starcie 100 zawodników. Tytuły mistrzów po walkach stojących na dobrym poziomie zdobyli: (od papierowej do ciężkiej).

Drogosz (Kielce), Gąssowski (Biała), Znaniecki (Bydg.), Rudner (Kat.), Hecht (Kat.), Wojtkowiak (Pozn.), Kolodziejczyk (Opole), Łewek (Kat.) i Wietorek (Pozn.). Wicemistrzami zostali: Rutkowski (Wr.), Rataj (Kat.), Mordel (Kat.), Suszka (Kat.), Bańkowski (Gd.), Łuzacki (Kielce), Krupniński (Wr.), Jeroch (Wr.) i Lubos (Kat.).

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.82-31 skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26 Konto P. K. O. I — 5005

Prenumerata miesięczna wynosi zł 180.— Kwartałna zł 500.— po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O. Nr I — 5005

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odrocenie przekazu. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm — 80 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

Płyną zgłoszenia do wyścigu W-P

BIURO Kom. III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga otrzymało już pierwsze zgłoszenia do tej imprezy. Węgry, Rumunia i Albania przysłały pełne zespoły 6-osobowe.

18 KOLARZY rumuńskich przebywa już od 12 bm. na obozie, pilnie przygotowując się do wyścigu W—P.

MASZYŃSKI wyścigi zostali włączeni do personelu lekarskiego. Zarządzenie to jest zupełnie słuszne, bowiem maszyński musi współpracować z lekarzem, odpowiedzialnym za zdrowie kolarzy.

WKWIETNIU ukaże się bogato ilustrowana jednodniówka poświęcona wyścigowi W — P. Będą w niej zamieszczone artykuły czołowych polskich i zagranicznych działaczy sportowych na temat rozwoju sportu w krajach demokracji ludowej, wkładu sportu robotniczego w walkę o pokój oraz wypowiedzi na temat poprzednich wyścigów Trybuny Ludu i Rudego Prava.

W WYNIKU konkursu na plakat wyścigu pierwszy nagrodę wysokości 50 tys. zł otrzymał projekt Czesława Borowczyka z Warszawy. Drugiej nagrody nie przyznano nikomu, natomiast III nagrody wysokości po 35 tys. zł otrzymali J. Brzeski z Krakowa i W. Kalicki z Warszawy.

SPORT NAD BRDĄ

Dziedzic i Grocholska triumfują w Zakopanem

Najwszechstronniejszy narciarz

ZAKOPANE, 15.3 (Tel. wł.). Tak więc Stefan Dziedzic z AZS Kraków Oddział Zakopane okazał się w tym roku najwszechstronniejszym narciarzem Polski. Zwycięstwo nie przyszło mu łatwo. W żadnym roku nie walczono tak zaciekłe, jak w tegorocznym piątym już czwórboju o memoriał Bronka Czecha. Dotychczas walka rozgrywała się między dwoma zawodnikami Dziedzicem i Krzeptowskim, a w tym roku przyłączył się do niej Jan Kula.

Śniegowe odpryski

BIELSZCZANIE nie na żarty próbują wejść do czwórki słomowców Polski. Półtora miesiąca temu tkacz bielski Płonka wygrał slalom na mistrzostwach Polski, a w poniedziałek Stańco pokazał efektowny i skuteczny styl jazdy bijący czterech reprezentantów Polski w tegorocznym Pucharze Tatry: Pawlicę, Rackiewicz, Szczepaniaka i Klamersa.

KOBIETY przejechały tę samą trasę co i mężczyźni, wobec tego z czystym sumieniem można sklasyfikować Grocholską na 10 miejscu w klasie... mężczyzn. W pobitym polu został niedościgniony specjalista slalomu! A wstyd!

NA 19 narciarzy, którzy stanęli do czwórboju w sobotę jedynym specjalistą w konkurencjach alpejskich był Stefan Dziedzic. Ale nie można zapominać, że nie tak dawno zawodnik ten zdobywał mistrzostwa Polski i akademickie mistrzostwa świata w konkurencjach norweskich.

DZIEKI Memoriałowi Bronisława Czecha wiele osób po raz pierwszy zobaczyło Dolinę Kościelicką. Wprawdzie nie wszyscy dojechali pod Przełęcz Iwanicką, ale wszyscy wzięli udział w pustoszeniu śpiżarni Staszka Marusarza w schronisku na Ornak.

W 1946 roku memoriał wygrał Dziedzic przed Orlewiczem, ale Krzeptowski wówczas nie startował. W r. 1947 Dziedzic po walce z Krzeptowskim zwyciężył po raz drugi. Ale w roku następnym, kiedy Stefan wygrał rękę po puchar, aby go zagarnąć na własność. Daniel pokazał łwy pazur i zwyciężył. Sukces ten powtórzył w roku 1949, znowu bijąc Dziedzica. W tym zaś roku powtórzyła się sytuacja z 1948 r. Krzeptowskiemu, po wspaniałym biegu i skokach, zamajaczył przed oczyma puchar, ale Stefan w konkurencjach alpejskich odrobił punkty i wygrał. Kto zdobędzie puchar na własność nie wiadomo. Regulamin przewiduje, że zwycięzca musi wygrać puchar trzy razy pod rząd, lub pięć razy obojętnie kiedy.

A oto zaszczytna lista dziesięciu najwszechstronniejszych narciarzy polskich na rok 1950:

1. Stefan Dziedzic (AZS) — 62,95 pkt. karnych, 2. Józef Daniel - Krzeptowski (SNPTT) — 64,64, 3. Jan Kula (SNPTT) — 77,88, 4. Tadeusz Kwapien (Gwardia) — 113,05, 5. Stanisław Wawrytko II (SNPTT) — 121,18, 6. Leopold Tajner (Budowlani Golezów) — 124,51, 7. Jakub Węgrzynkiewicz (Ogniwo Bielsko) — 144,93, 8. Jan Raszka (LZS Barania) — 150,47, 9. Rudolf Fross (LZS Barania) — 151,69, 10. Bolesław Krzeptowski (SNPTT) — 157,55.

O zmroku lecz na łatwej trasie kończono slalom

Zakopane, 13. II.

PIERWSZA połowa czwórboju narciarskiego o memoriał Bronisława Czecha — konkurencje klasyczne (bieg i skoki) zakończyły się sukcesem Krzeptowskiego i Kuli, ale ich największy konkurent Azeziak Dziedzic złapał niespodziewanie mało punktów karnych. Krzeptowski miał ich 31,35, Kula 50,15 a Dziedzic 62,95.

W pierwszych dwóch dniach Dziedzic był w defensywie... Ale bronili się jak lew: w biegu przyszedł nieoczekiwanie czwarty, a na drugi dzień miał najlepsze w tym sezonie skoki.

Kiedy jednak przyszli konkurencje alpejskie, będące jego specjalnością, Dziedzic przystąpił do generalnego ataku. Krzeptowski i Kula, którzy rzadko mają w sezonie zjazdówki na nogach przeszli z kolei do rozpaczliwej obrony...

ZMIANA TRASY

Slalom jaki ustawiano w poniedziałek nad halą Ornak w łagodnym zboczu pod przełęczą Iwanicką był łatwy. Z powodu silnej zadyмки musiano zrezygnować ze slalomu w malowniczej Przełęczy Pyszniańskiej. Koło południa wypogodziło się zupełnie i o godz. 13.30 ruszyło ze startu 6 zawodniczek i 38 zawodników.

BRAWUROWA JAZDA

Slalom kobiet wygrała z wielką przewagą Barbara Grocholska przed Ewą Bujakówną. Grocholska w I przejeździe uzyskała po bardzo efektywnej jeździe świetny czas 1,07, o którym wielu spośród późniejszą startujących zawodniczek mogło tylko marzyć.

Slalom mężczyzn przedstawia bardzo nierówny poziom. Prócz uczest-

ników czwórboju startuje kilku specjalistów slalomowych. Na ogół wyszli oni zwycięsko z walki z kolegami ze skoczni i tras biegów płaskich.

WIELKI POJEDYNEK

W pierwszym przejeździe początkowo najlepszy czas 0,59 ma Jaś Pawlica, który pojechał bardzo płynnie. Popieluch jest o sekundę gorszy, tak samo jak niedawny rekonwalescent Staszek Wawrytko II. Doskonale jeździ bielszczanin Stańco, któremu łapią na mecie świetny czas 1,01. Wreszcie idą główni aktorzy Memoriału: Krzeptowski jedzie brzydoko ale szybko i osiąga 1,06. Kula jest o 1 sekundę gorszy.

— Zdaje się, że Dziedzic nie ma wielkich szans na 1 miejsce w czwórboju — słyszy się wśród publiczności.

A oto i on. Skulił swoją wysoką postać, pochylił do przodu i „kosi”, aż iskry idą. Idzie brawurowo, a jednocześnie pewnie i „w ciągach”. Najlepszy czas dnia — 38,5.

O ZMROKU

W II przejeździe warunki są już trudne. Wielkie bandy grożą narciar-

Pływak-rekordzista pracy

Nazwisko Bogdana Jaworskiego, po raz pierwszy pojawiło się na łamach prasy latem ub. roku. Po zakończeniu obozu kondycyjnego dla waterpolistów w Kielcach, trener węgierski Knaus powiedział: — macie prawdziwego talent waterpolowy — jest nim Jaworski.

Jesienią 1949 r., gdy pływacy Łodzi zaczęli coraz częściej dawać o sobie znać wynikami, nie zabrakło nazwiska Jaworskiego. Ostatniej nie dzieli sztafeta łódzkiego Związkowca ponownie zaatakowała swój rekord Polski na 4x100 m zm. Jednym z twórców nowego rekordu jest między innymi Jaworski.

Lecz Jaworski nie ogranicza się tylko do bicia rekordów w pływaniu. Jest on też rekordzistą w pracy. Bogdan Jaworski, czeladnik to-karski w Państw. Wytwórni Aparatów Telef. w Łodzi, po raz drugi został premiiowany jako przodownik pracy.

Brak pewnych kandydatów do tytułów

Mistrzowie pływacy narodzą się w Bytomiu

ZA KAŻDYM startem pływaków, uszczuplają się rekordy, ustępując nowym coraz lepszym, coraz bardziej zbliżającym nas do wyników europejskich. Sposobnością do jeszcze jednego kroku napróżd są mistrzostwa pływackie mężczyzn w Bytomiu, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę.

O ile w roku ub. można było, poza konkurencjami klasycznymi, przewidzieć zwycięzców, to dzisiaj sprawa przedstawia się inaczej.

„Murawny” mistrz na 100 m dow. z ub. roku — Procel, stanie na starcie mając u boku takich konkurentów jak Mroczkowski, Boniecki i... Ludwikowski. Znajdą słabą odporność psychiczną ślązaka, i jego ostatnio słabą formę, przy-

puszczamy, że tytuł mistrzowski powędruje do Warszawy lub Łodzi.

Podobna historia zaistniała również na 200 m dow. z tą tylko zmianą, że tytułu bronić będzie Ludwikowski — przed zaciętkim atakiem Procla, Bonieckiego, Jery i Mroczkowskiego.

CZEGO SPODZIEWAMY SIĘ OD GREMLOWSKIEGO

400 m dow. jest w dalszym ciągu domeną Gremłowskiego, który nie znajduje w kraju równych sobie przeciwników. Po ślązaku oczekujemy jednak czegoś więcej, niż tytułu. Gremłowski już obecnie predystynowany jest do osiągnięcia na tym dystansie wyniku poniżej 5 minut i taki właśnie czas będzie legitymacją, pozwalającą na zaliczenie go do pływaków o poziomie europejskim.

ZAGADKA W STYLU KLASYCZNYM

Konkurencje klasyczne, zarówno żabką jak i motylek, będą bardzo frapujące. Cichoński, Szoltysek, Dobrowolski, Nikodemski, Kuklok i Jankowski stanowią wyrównaną, doborową stawkę. Zwycięzcą może być ten, najmniej oczekiwany, podobnie jak miało to miejsce w finale pucharu PZP, kiedy 200 m klas. wygrał

rzem podcięciem. Kto na nie naje... na SN PIT Zak. (59 i 1:07) — 2:06; 6. Radkiewicz SN PIT Zak. (1:04 i 1:07) — 2:11; 7. Studencki Spółnia Bielsko (1:04 i 1:04,5) — 2:12,5; 8. Szczepaniak Gwardia Zak. (1:05 i 1:06,5; 9. 0:06,0 pkt. karne) — 2:15,5; 9. Kula SN PIT Zak. (1:07 i 1:11) — 2:18; 10. Węgrzynkiewicz Ogn. Bielsko (1:11 i 1:09) — 2:20; 11. Kwapien Gwardia Zak. (1:09 i 1:13) — 2:22; 12. Tajner Bud. Gol. (1:10 i 1:12,5) — 2:22,5; 13. Krzeptowski J. D. SN PIT Zak. (1:06 i 1:22,5) — 2:28,5.

Po trzech konkurencjach prowadzi Krzeptowski 47,99 przed Kulą — 48,75, Dziedzicem 49,55, Kwapieniem, Frossem, Tajnerem, Węgrzynkiewiczem, Wawrytką i Raszka.

WYNIKI SLALOMU KOBIEC

1. Grocholska, SN PIT Zak. — (1:07 i 1:12) — 2:19; 2. Bujak Ewa, SN PIT Zak. (1:13 i 1:42) — 2:55; 3. Ropa W., Sp. Bielsko — (1:42 i 2:15) — 3:57; 4. Zachwatowicz, AZS W-wa — (1:53 i 2:45 i 0:06,4 pkt. karne) — 4:44.

Kula wygrywa skoki

ZAKOPANE, 15.3 (Tel. wł.). Ostatnim akordem memoriału Bronka Czecha był otwarty konkurs skoków rozegrany w środę. Konkurs stał pod znakiem wspaniałych lądowań Józka Krzeptowskiego, który tym razem odniósł pod względem stylu zwycięstwo nad Kulą o 2,5 pkt. Kula jednak różnicę tę nadrobił długością skoków, skacząc w sumie 7,5 m dalej, niż Krzeptowski.

Konkurs dowiódł, że prócz Krzeptowskiego i może Tajnera (trzeci skok), wszyscy nasi skoczkowie mają trudności z lądowaniem na twardym, zbitym śniegu. Kto nie wykonał wypadu, nie zrezerował lądowania, tego odbijało w górę i wytręcało w równowagę. Wielu skoczków, a w tym wszyscy juniorzy, leżeli albo mieli podpórki.

W pierwszej kolejce najdłuższy skok oddał Kula — 69,5 m, ale w powietrzu wiatr odrzucił mu nartę w bok. Kulę na rozbiegu wyraźnie nie niosło. Krzeptowski z pięknym telemarkowym lądowaniem osiąga 66,5.

W drugiej serii z dłuższego rozbiegu, Kula w nienagannym skoku prowadząc nartę przy nartcie, osiąga 73,5 m. Krzeptowski ma 71,5, Fross 68, Tajner 67 m. W trzeciej serii Kula ledwo podmuch wiatru w drugiej fazie lotu skłóca niebezpiecznie w prawo. Należy podziwiać jego spokój: mimo nadania, najbardziej nie spełnia swego zadania, marzyczysty klub nie zdobyłby tytułu mistrza Polski.

Wypadki podobne w naszym sporcie nie są nowością. A jednak mimo, że zginął prawie z horyzontu Dzwonkowski, że nie spełnił nadziei Buhl itd., wciąż jeszcze stosuje się u nas zbyt nieeksploatowanie młodego talentu dla ambicji klubowych.

Jedynolite, centralne planowanie wychowania fizycznego przyczyni się niewątpliwie do usunięcia tych wyraźnych założeń elitarnego sportu burżuazyjnego.

S. Stenarski

Za kulisami łódzkiej pływalni

Jak bardzo zaczęły być walki między pływaczami w czasie mistrzostw świadczą poniższy obrazek. Po wygranej zwycięzcy zaciętkim atakiem zwyciężył następujące pytanie: z czego jest najbardziej zadowolony — z rekordu, tytułu czy zwycięstwa? Dobrowolski, Proniewiczówna, Gryszczykówna odpowiedziały: ze zwycięstwa.

Fijałkowska, jedyna reprezentantka stolicy, miała bardzo surowego „kierownika ekipy”. W niedzielę przed startem na 100 m grzb. smutnym wzrokiem patrzyła, jak „kierownik” zjadł za smakiem, duży smyczek, który zaś pozwolił się napić tylko trochę lemoniady. Tym stożem „kierownikiem” była jej młodsza, rodzona siostra Barbara.

„Legendarna” tabelka Kucharskiego, znanego działacza łódzkiego, po raz pierwszy „nawaliła”. Wyraźnie w niej stało, że mistrzostwa drużynowe przeważa Włókniarzowi, tymczasem wygrał Ogniwo Bytom.

Rozżalony Kucharski tłumaczył się, że to nie tabelka jest winna, ale... Fijałkowska, że przegrała wyścig na 100 m grzb.

Proniewiczówna jest wtorem szóstak. Po przegranym wyścigu na 200 m klas. choć oczy jej się skrzyły, podziękowała Dobrowolskiej i serdecznie gratulowała zwycięstwa.

O Sobczakównie zawodniczkę łódzkiego Włókniarza, mówiono, że na pływalsi Oniska czuje się jak u siebie w domu. Nic dziwnego, gdyż Sobczakówna mieszka właśnie w gmachu Ogniwa, gdzie jej ojciec jest palaczem centralnego ogrzewania.

Górczewski, trener Spółni poznańskiej jest fanatycznym zwolennikiem pływania. Złotowi, którzy przezwali go „paragraf” twierdzą, że Górczewski zna na pamięć cały statut PZP.

Na ostrych zjazdach Ciemniaka zwyciężył Dziedzic

ZAKOPANE, 14.3 (Tel. wł.). Może nawet w pomiedzialek na mecie biegu zjazdowego z Ciemniaka było mniej widzów, niż było na konkursach skoków na Krokwi, ale na pewno napięcie zainteresowania było nie mniejsze. Dramatyczna walka jaką przez cztery dni toczą Dziedzic z Krzeptowskim i Kulą o tytuł najwszechstronniejszego narciarza Polski, rozpięła Zakopane do białości.

— Jeżeli Dziedzic „nabije” w zjeździe Krzeptowskiego o 20 sekund wygra czwórmezc — podawano sobie wzdułz trasę wyliczenie jakiegoś znawcy. Najwięcej ludzi „przywiali” na dolny, najtrudniejszy odcinek trasy. Tu cery otwarzyli szeroko oczy ze zdumienia. Bo też takiej trasy nie widziano i nie jeżdżono w Zakopanem nigdy, odkąd Barabasz po raz pierwszy w Polsce, założył narty. Start był na Twardym Upięciu pod Ciemniakiem w kierunku na Mięsiąk.

TRASA JAKIEJ DAWNO NIE BYŁO

W pierwszej fazie trasa biegnie po otwartym terenie i zaraz następuje obładowany skręt, na wielkiej szybkości i krótki szus kotłina zwana „Piecem”. Z niego następuje wyjazd na równy teren. Tu widać kto dobrze smarował deski. Teraz zaczyna się leśna część trasy. Wchodzi się w nią ostrą przecinką, z której wypada się w skręt 90 stopni i przy wielkiej szybkości na najtrudniejszy odcinek trasy, muldiastą polanę długości ok. 100 m. Mulda tu przy muldzie, wykrot przy wykrocie. Stąd następuje długi i ostry szus do mety w wąskiej przecince leśnej. Wejście do niego jest tak wąskie, że z polany prawie go nie widać.

UWAGA — NIEBEZPIECZNIE!

Skierujemy uwagę naszej uwagi na te muldiastą polanę. Ale uwaga! Oto jadą pierwsi! Bracia Saraniacy i Józek Karpel i już widać Ewę Bujakówną. Ostrożnie, krystiania po krystianii przechodzi muldy na naszej polanie, ale w dolnej jej części leży: Jedzie Grocholska. Szybkiej niż Ewa — ryzykuje. Przewraca się w górę polany, a na dole u wejścia do przecinki rzuca ją w las. Słychać odgłos uderzenia nart o pniaki. Baśka zrywa się jednak i szusuje w przecinkę.

W tym samym miejscu rzuca o śnieżki warszawiankę Zachwatowicz. Pada z popękanyimi żebrami. To wejście z polany w ostatnią przecinkę jest bardzo niebezpieczne. Trudno w nie trafić. Jedzie jeszcze bielszczanka Ropa, a potem dochodzi nas wiadomość, że w górnej części trasy zlamala nogę zakopianka Wanda Bieś.

Na naszej polanie organizatorzy

rozstawiają szerzej dwie bramki, by zmniejszyć szybkość przejazdu. Rychno w czasie...

Ten narciarz, przecinający muldiastą polanę długimi zakosami, to Stańco z Bielska. Ładnie idzie — przy skrętach aż kładzie się na boki. Popieluch potyka się na muldzie, pada, obsuwa się. Jedzie ostrożny Klamers i tuż za nim rozpędzony Krzeptowski. Józek zaciął zęby i kreśli po muldach, ratując przewagę punktową, którą ma nad Dziedzicem (czas przejazdu — 3:05,4). Ale Dziedzic jeszcze nie jedzie. Co półtorej minuty coraz to nowy zawodnik, boryka się z muldami. Kula rwie krótkimi krystianiami. I znowu zjazdowic: Staszek Wawrytko przełazuje jak pocisk przez polanę, mijając jakiegoś zawodnika, sprytnie obsuwając się po muldach.

A oto z lasu wypada Dziedzic. — A to diabeł ten Stefan — odycha głęboko Jan Ciapka-Gąsienica, który aż tu przyzłapał ze swoją chorą nogą.

Sami nie wiemy z czego się więcej cieszyć. Czy z pięknej walki jaką do ostatka toczyli, czy z tego, że nareszcie nasi zjazdowcy, rozpoczęli u nas w Tatrach naukę jazdy na muldach.



Czwórka Czechosłowaków z niezwykłym skupieniem przygotowuje się do wyjścia na lód. Dobrze związane sznurówki to pewniejszy jazda. Nic dziwnego też, że sznurowanie butów odbywa się w poważnym nastroju. A później można się uśmiechać, jak to widujemy u jednego z rywali Polaków